Nr. 70. Czwartek, dnia 23. marca 1899. LWÓW

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOSI:
We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1·30
na prowincyi:
rocznie 18 zł. 20 ct. z 2 krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ „ 1·35 „
w Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
w innych krajach: „ 2 „ —
Bezimiennych doniesień Redakcya nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.
nadesłane wiersz garmondowy 40 ct., małe ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej ct. 30.

Numer pojedynczy:
We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcya nie zwraca
Adres „Słowa Polskiego"
Lwów, ulica Chorążczyzny l. 17.
TELEFON 544.

Mądry Polak przed szkodą.

Miało się pod koniec, było źle i coraz gorzej. Daremne było nawoływanie tych, co widzą rzeczy przyszłe. Że naprawy rzeczpospolita potrzebuje, że choroba organizm toczy, że się to źle skończy, czuli wszyscy, żeby się trzeba jąć reform głębszych, by złe usunąć, siły narodu rozwinąć na wszystkie wielkie, coraz większe zadania czasu, zrównać się tym, co dawno nas przerośli wszelaką potęgą, by zamiast garstki tych, co byli dotąd całym narodem, postawić wielomilionową narodową siłę, — czuło co raz więcej. Ale na akt woli i czynu zdobyć się nie było można. Po każdej porażce czy klęsce, dopiero przychodziło poczucie zmarnowanego czasu, sposobności, przychodził rozum, co trzeba było zrobić — *Mądry Polak po szkodzie.*

Mówiono, że przed szkodą mądry był tylko jeden — błazen starego króla. Ten przywilej przyznawali sobie także ci, co się od niego wywodzili, ale kraj nie ruszał się z miejsca. Zastój, apatya, obawa przed wysiłkiem myśli, pracy, przed rzeczą nową ciężyły ołowiem. Przychodziły i przechodziły Sejmy, nie dochodziły rzeczy lepsze, kraj wlókł się w tyle za sąsiadami pod względem oświaty, materyalnego bytu, narodowej swiadomości, — rolnictwo kraju rolniczego zaledwie kraj wyżywić mogło, ziemia szmatami szła w cudze ręce, przemysłu wytworzyć nie umiano, skarby podziemne zabierał cudzoziemiec, rzeki hulały nieokiełzane, masa ludowa mnożyła się i była coraz głodniejszą, w przednowek szły tysiące o kiju za morza, w miastach ginął mieszczanin, industryi nie zaprowadzono ale sam przyszedł skądś socyalizm, społeczeństwo rozsypywało się na warstwy, klasy, rasy, szerzyła się zawiść społeczna, która czasem buchała w istną wojnę domową.

Mądrzejsi mówili ciągle: więcej oświaty, więcej szkół, lepszego nauczyciela, dać temu nauczycielowi z czego żyć, by się oddał całą duszą wielkiemu zadaniu. Podnosić środkami uznanemi na całym świecie stan ekonomiczny kraju, — samo się nie zrobi, polityka jakoś to będzie" nie podniesie z nędzy. Daremnie nawoływali patryoci: na czas usuńmy to, co społeczeństwo dzieli, wyrzućmy stare rupiecie przywilejów, zrównajmy ciężary! Reformujmy gminę, bośmy ją zmarnowali przed laty. Daremnie wołał patryota: gdybym był wrogiem kraju, gdybym chciał wiecznych obcych rządów, tobym innej gminy nie stworzył, jak ta, co rozdzieliła dwór od chłopa.

To było wszystko daremne. Przechodziły lat dziesiątki sejmowania, Galicya koleją losów, nie własnych zasług zaznała wyjątkowych stosunków, dostała sporą dozę praw, mogła w wielkiej mierze sama o sobie myśleć, nad sobą radzić, nadawać sobie prawa, rządzić się sama, wprowadzać w życie swoją politykę na polu narodowej oświaty, ekonomicznych potrzeb, społecznej organizacyi; — miała jedyny w Polsce Sejm własny. Doszła do tego więcej szczęściem, Klaczko mówi „przypadkiem" i dodał w pełnym Sejmie „Galicya wyprowadzona bez swej zasługi, bo nie zapracowała na to położenie".

Rządziła większość konserwatywna, powolnie myśląca, wahająca się, niezdecydowana, nie widząca postępów świata, ani rozumiejąca znaków czasu. Była jak ongi. „Leczyć się możecie i na Sejmie i doma i wszędzie, byleście tylko chcieli" — wołał Skarga i tylu innych — ale nie chcieli. Uchwalaliśmy na swoje potrzeby podatki — gdy już nieprzyjaciel wybrał wszystko. Reformy baliśmy się, bo „porządek przyspieszyłby zagubę narodu". „Jak chory lekarstwem, brzydzimy się tem, co nas uzdrowić może..." Więc zawsze było „zapóźno" — „nie stało czasu", gdy przychodził wylew, zawierucha społeczna.

Na postęp, rozwój kraju, reformę, zgody nie było nigdy. Na walkę przeciw innowacyi, śmielszej myśli, dobrej radzie, gdy nie wychodziła z ciasnego obozu czy kliki, gotowe zawsze hasło — Kupą Panowie Bracia — Kupą! — Na to zawsze zgoda, solidarność, unia. Uwierzyli w wieczne trwanie przypadku, który im dał panowanie w kraju, na usługi wszystkie siły i powagi organizmu państwowego czy kościelnego, służył rząd, ksiądz, wszystkie publiczne instytucye. Wytworzyło się poczucie, że to tak być musi, że tego chce snać palec Boży, że tak wytknięte na wsze czasy.

Patrząc na konstrukcye partyjne w Galicyi, wydaje się istotnie, jak żeby panowała wieczna konfederacya przeciw reformom", tworzą się unie konserwatywne, byle się w kraju w innych warstwach ruszyło, byle zanosiło się na nową myśl. Ta unia wprawdzie była grobem reformy gminnej, reformy administracyjnej, ta unia konserwatywna odstręczyła wprawdzie od konserwatyzmu najspokojniejsze, najumiarkowańsze żywioły narodowej inteligencyi, rozkopała jeszcze między dworem a gromadą fosę sztuczną, którąśmy sami wygrzebali, odstręczyła nauczycielstwo ludowe, wniosła nawet żywioł ruchu, czasem buntu w szeregi młodego duchowieństwa, ta unia konserwatywna zamiast łączyć, pracuje nad rozsypaniem społeczeństwa, ta unia, to źródło stagnacyi i martwoty kraju, ta unia, to źródło, że się rozpadła solidarność Koła polskiego w Wiedniu — a ona przecież ostatnim słowem mądrości politycznej upadającego konserwatyzmu.

I zawsze odnajdzie się nowa racya, by ją wskrzesić. Dziś „Unia" — jutro nazywa się jak chce hr. Tarnowski — „przymierze ludzi silnej wiary i stałych zasad". I zawsze jest racya — boć przecież poza tem dwa straszne niebezpieczeństwa: „bezwładność rządu i demokracya". Co gorzej! Oto w oczach odbywa się straszna druga solidarność, — łączą się wszystkie żywioły przewrotu, liberały, farmazony, demokraty, socyały, anarchisty. *Principiis obsta* woła „Kasandra" ze Szlaku, bo jak *Czas* pisze, przed nami „równa spadzista pochyłość, która się zaczyna od liberalizmu i demokracyi, a kończy na socyalizmie i anarchii".

Znowu stoimy przed pomysłem tej kliki, tej szkoły, pomysłem równie mądrym, jak poprzednie. Ni stąd ni z owąd, bez cienia racyi, bez śladu niebezpieczeństwa, narzuca konserwatyzm Sejmowi wniosek — o wyrzucaniu niesfornych posłów, małpuje niezgrabnie nieszczęśliwą *lex Falkenhayn* niezapomnianych, haniebnych dni listopadowych, parlamentu wiedeńskiego, która zaplamiła schyłek rządów, najbardziej w Austryi polskiego rządu, grzebiąc w niepamięci niewdzięcznej najwspanialsze karty polskiego przewodnictwa obradom parlamentu w ciężkich, burzliwych, czy spokojnych czasach, świadczącego o starej tradycyi parlamentaryzmu w narodzie polskim.

Czy co się stało, czy zdziczały obyczaje, czy się wkradł rubaszny ton, grubiaństwo, bluźnierstwo, czy burda do sali sejmowej? Były jeden, czy dwa wybryki, nie dość może skarcone, gdy się pojawiły. Raz, — siedział na marszałkowskiem krześle, człowiek, co się w karmazynie nie urodził, był synem baraniarza, do pałacu sejmowego przyjechał siwą fornalką od miejskich sikawek, — co nie przeszkadza, że kraj porwał i podniósł dalej i raźniej, jak wielu przed i po nim. Wtenczas znalazł się poseł: co mu bryznął — „ja nie pod takim marszałkiem tu siedziałem".

Później, niedawno wyrwało się innemu konserwatyście, choćby jak zacnemu, — brutalne, nieparlamentarne „bydle". Czyżby większość spostrzegła się i powiedziała *principiis obsta*, zaczyna się wkradać ton rubaszny i grozi klęska parlamentaryzmowi?

Czyżby w tym gronie liberałów, garstce potulnych burmistrzów, czy ludzi wiedzy i nauki, wśród tych, którzy zdzierają się politycznie, wypełniając swoim wpływem, pracą, ofiarą, przepaść między kastowym konserwatyzmem a nowemi żywiołami, byli awanturnicy? Czy te nowe ludowe żywioły wniosły do Izby sejmowej ton karczemny, — czy może Rusini hajdamaczą po Izbie?

Na zaszczyt kraju odbywają się te Sejmy po ludzku i po Bożemu, jak w najbardziej cywilizowanym kraju, na nowy dowód, żeśmy „najstarsi synowie wolności" — żeśmy w parlamentaryzmie urośli a wypiastowała nas wolność i cywilizacya zachodu. „U nas inaczej" mówimy, gdy słyszymy, czy patrzymy na objawy czasów po świecie. Sejm najgładszy, najpotulniejszy, najlegalniejszy, najbardziej „*correct*" i „*chic*" może w Europie, najlepiej wychowany, wyfryzowany i wyperfumowany! Jeżeli „bryknął" w nim kiedy dotąd, to chyba, jak mówi wielki historyk „z grobu powstałe antenaty" — „bez karmazynu pyszałki", którym tylko „pola brakuje, by zawichrzać Sejmy, zapełniać sobą zebrania, na własną rękę zawiązywać konfederacye".

I ten Sejm ma uchwalić sobie ni stąd ni zowąd, „na zapas" *lex Falkenhayn!* ten Sejm gładziutkich trebienistów, wotuje sobie środki drakońskie, jakich nie ma i nie potrzebuje żaden w Austryi, potrzebne tam, gdzie namiętności społeczne, ferment polityczny, zamieniają parlament czasem w arenę.

To nie na dziś, ale trzeba, by Polak był mądrym przed szkodą, to na jutro. Oni tu przyjdą, ci nicokiełzani, ci anarchiści, ci obstrukcyoniści, co uniemożebnią życie porządne, ład Boży i

Jak to było pod Ostrołęką.

3

Wyskoczyłem z rowu zasapany, jak koń woziwody, kiedy pod górę ciągnie. Oglądam miejsce boju w koło — nic rozeznać nie można. Stękają, klną, dyszą, słychać cichy łomot razów i staczanie się do rowu przydrożnego pokaleczonych lub ubezwładnionych. Tuż koło mnie wali się w rów mój towarzysz z glidu. Trzyma się ręką za czoło i zgrzytając z bolu, przeklina. Zamiast łez ciecze mu krew z dziury ocznej. Woła do mnie, że jakieś ścierwo moskiewskie oko mu wybrało i cierpi nie do zniesienia. Ani mowy było szukać felczera, ani ja się znałem na sztuce wprawiania oka. Żal mi się kolegi zrobiło. Nie mogłem mu poradzić, alem zamyślił kilka par oczu tym hyclom mochom wybrać. A czekajcież, psie dusze, wy chcecie nam oczy wydłubywać?! Ja wam pokażę, jak się oczy wybiera. Niczego sposobnego pod ręką nie było. Łapię więc za podhulek od jaszczyka, ruszam, chwierutam, jest, wyjąłem. Och, to mi instrument! Żelaznym końcem, który siedział w osi żgam, a żgam. Podkulek był setny, ale ani razu nie biłem nim, tylko żgałem. Celowałem zawsze w oko. Za mego kolegę chciałem się pomścić. Uderzę w łeb, w twarz, w szyję, gdzie dopaść mogę. Upatrzyłem sobie jednego Moskala, który się zwijał jak fryga. Walił w prawo, w lewo, przed siebie, miał dosyć miejsca, żeby się zwinąć na pięcie i płatnąć kogoś poza sobą. Ależ się zwijał! Czekaj, myślę sobie, temu oko wybiorę. Upatrzyłem chwilę, jak nie wyrzucę ręką, a tu Moskal plunął mi w twarz krwią i zębem. Wybiłem mu pewnie nie ten jeden tylko.

Chybiłem oka, ale wyjąłem mu zębów kilka. Aż zawył z bolu i zamierzył się tasakiem na mnie. Zastawiłem cięcie podkulkiem. Ale gdzie tam się obronić. Ściągnął mię po głowie, przeciął strzelecki, gruby kapelusz i otwarł mi kość. A łotrze, żebyś na sąd boski nie wstał! — chwyciłem się za zranioną głowę i stoczyłem do rowu, w którym co raz gęściej było rannych.

Wydobyłem z tornistru zapaśną koszulę i obwiązałem głowę, na której szmat skóry z tyłu, od cięcia z góry obwisł. Mroczyło się, ale już wtedy najjaśniejsze gwiazdy zobaczyłem. Upadłem twarzą na zroszoną trawę i na chwilę straciłem przytomność. Ale nie długo tak trwało. Zdołałem się podnieść i wyznać, co się dzieje koło mnie.

Na drodze przerzedziło się znacznie. Koło armat ścisk był jeszcze największy, ale bili się znowu porządnie i rąbali. Konie bez jeźdźców uciekające drogą roztrącały gromadki bijących się, ale ci zwierali się napowrót, jakby sobie poprzysięgli, że ani jeden żywy od bateryi odejść nie śmie.

Konnica z tyłów oddziału moskiewskiego czmychła, pozostawiając ochronę dział artylerzystom i piechocie. Przód kolumny nieprzyjacielskiej strącili strzelcy nasi w las na oba boki drogi i do teraz jeszcze słychać było strzelaninę po lesie, a na drodze samej walkę z konnicą, która pozsiadała z siodeł i pieszo walczyła z nacierającymi z lasu naszymi strzelcami. Wysełaliśmy coraz nowe linie na brzeg lasu, szczupłe gromady, które opanowały linią nieprzyjacielską, odkrytą na drodze.

Kilka kroków odemnie nieledwie zębami rwali się ludzie na drodze. Tchu mi brakło, oczy mi wyskoczyć na wierzch chciały, kiedym patrzał na tę bójkę. Próbowałem dźwignąć się i zerwać na nogi. Tylko nowy strumień krwi czułem, jak przesączył się przez szmatę i szyją po plecach mi spływał, nowa mraka zasłoniła mi oczy i rzuciła na trawę, na której twarz sobie studziłem z spiekoty. Tak jak i mnie pchała żądza walki i innych leżących w rowie, świadków walki opodal, świadków bezczynnych. Niestety na drogę z rowu nikt się nie wydostał. Z drogi staczali się nowi ranni.

Szarzało i ciemniło się coraz więcej. Po krótkim spoczynku z upływu krwi, w którym nic nie słyszałem, ni widziałem, co się dzieje, dźwignąłem znowu głowę, aby łypać otwartemi ustami powietrze jak szczupak bez wody.

Cała pozostała rezerwa nasza w lesie natarła teraz na Moskwę i zepchnęła ją z drogi na drugą stronę lasu. Strzały pojedyncze błyskały w zmroku jak dmuchnięcia kalafonii w płomień świecy. Pukanina ta przeciągała się w stronę południowo wschodnią. Widocznie Moskale cofać się chcieli ku Ostrołęce, aby dotrzeć do swego korpusu, od którego tak nieszczęśliwie się oddalili.

Pukanina zwolna ustawała. Zdaje się pościg był już z powodu ciemności w lesie niemożliwy, ba! i nasi ze znużenia całodniowego już upadali. Tylko koło armat chłop o chłopa się sparł i radby jeden drugiemu duszę z ciała zębami wydrzeć. Ciemno

prawo, które nadaje większość! To na jutro. I ci, którzy nigdy niczego nie przewidzieli, co przyjść musiało, którzy nigdy niczego nie uprzedzili, a zawsze uchwalali późno lub zapóźno — nagle idą przodem, widzą znaki czasu, są mądrzy przed szkodą!...

Więc może tę zmianę regulaminu łączą ze szczodrą reformą wyborczą — może mówią: dopuśćmy więcej żywiołów postępowych, gorętszych, nowych, z dołu — ale za to zgodzicie się na pewne kartele regulaminowe? Bez żadnej racyi ciska się nagle tym żywiołom, skazanym w tym Sejmie na rolę mniejszości, nowy środek brutalnej siły, dyskrecyonalnego rządu, maluje się dyabła na ścianę. Konserwatyzm, który zamiast myśleć o środkach podniesienia kraju, podniesienia masy ludowej, przygarnięcia jej do narodowych szeregów, zaczyna od tego, żeby, gdy jeszcze ma trochę wpływu i faktycznego panowania, ubezpieczyć w swem ręku środki takiego panowania, bez zasługi, na całą przyszłość!

Nazwano to prowokacyą, i słusznie! Nie uwierzy nikt, że tu chodzi o zabezpieczenie „przyzwoitych form“, uchronienie przedelikaconych uszu od ostrego słowa, chociażby brutalstwa. Tu chodzi o środek — wiecznego panowania, o rząd ciał i dusz, stare — *omnia pro dominatione.*

A cóżby to szkodziło, gdyby w ten najprzyzwoitszy z Sejmów weszło trocha innego powietrza, trocha mniej gładkości, ale za to świeża myśl, chociażby butne słowa, ale budzące z uspienia, chociażby weszli ci, co nie noszą nigdy rękawiczek, chociażby instynkta nowe, do których się społeczeństwo przyzwyczaić musi, chociażby ta „nowa oliwa dolana do dogorywającej lampy“ nie pachła i bryzgała, a choćby od niej pękały stare formy...

Konserwatyzm popełnia błąd. Kując sobie broń taką, odkrywa się niezręcznie. Do tego kompromituje wszystkich tych, którzyby mu w tej robocie pomagali, chociażby nimi byli „przyzwoici“ czy „rozumni“ demokraci.

Środek ten „na zapas“ jest źle pomyślany. *Graviora quaedam sunt remedia periculis.* Historya niewiele, jak wiadomo nauczyła. Ale przecież doświadczeń wszystkich puszczać mimo oczu nie wolno. A historya daje dziwne nauki od „wyrzucanych“ posłach, — od owego Manuela, którego konserwatyści z Izby francuskiej wynieść kazali, a za nim wyszło 60 posłów z Lafayettem na czele, Beranger w pleśń ubrał i zaczęła się lipcowa rewolucya, — po owe dni listopadowe, gdy wyrzucano posłów seryami „silną ręką“ z całem poczuciem władzy i dobrej sprawy, w obronie „parlamentaryzmu“, że aż od tego rząd najbardziej polski kark skręcił, a parlament przestał funkcyonować.

Nie od Falkenheyniad, nie od „reform“ sejmowych, które dadzą dyskrecyonalną władzę większości rządzącej wyrzucania niesfornych, nie od uchwalania niezbędnej wtedy gwardyi od wyrzucania (zapewne w narodowych kolorach) zależy dochodzenie obrad sejmowych: zdrowy rozwój kraju, łączący przeszłość z przyszłością! Pracujmy nad rozwojem kraju, idźmy naprzód i szukajmy wspólnie naprawy i odrodzenia. Wtedy nie potrzebujemy się bać ani dzisiejszego Sejmu, ani nowego, ani tego wszystkiego, co z dołu przyjdzie i przyjść musi.

My, którzyśmy zanadto często bywali mądrzy po szkodzie nie chcielmy być nagle zanadto mądrzy przed szkodą — bo ją wywołamy.

Nad projektem p. Urbańskiego Sejm powinien przejść do porządku dziennego.

Sytuacya.

Pierwsza serya Sejmów krajowych zamyka niebawem swe prace. Sejm morawski i dalmatyński zamknięte zostaną z końcem bieżącego tygodnia. Sejm galicyjski obradować ma do wtorku wielkiego tygodnia. Sejm czeski nie wyszedł jeszcze ze stadyum prac przygotowawczych i zabierze się dopiero po Świętach Wielkiejnocy do właściwej ustawodawczej pracy. Sejm niższo austryacki przeprowadza reformę wyborczą, opartą na wprowadzeniu kuryi powszechnego prawa głosowania i znacznem rozszerzeniu uprawnień wyborczych w kuryi miejskiej i wiejskiej.

Sejm dalmatyński zajmował się w ostatnich dniach ponowionym wnioskiem Bianchini'ego o połączenie Dalmacyi z Królestwem Kroacyi. Wielkopaństwowa idea kroacka, zaprzecza dzisiejszemu ustrojowi dualizmu. Dąży do stworzenia wielkiego państwa kroackiego z krajów stanowiących część Przedlitawii i węgierskiego państwa. Ruch umysłowy w tym kierunku rozwinięty jest po obydwu stronach monarchii.

Stronnictwo państwowe w Dalmacyi i Kroacyi od dawna dąży do urzeczywistnienia tej idei. Na czele dalmatyńskich unionistów stoi znany poseł do Rady państwa, ksiądz Bianchini, panslawista czystej wody i agitator rosyjski.

Większość kroacka w Sejmie dalmatyńskim w gruncie rzeczy godzi się na wielkopaństwowe idee aneksyi Kroacyi i utworzenie odrębnej trójjedynej korony kroackiej — na razie jednak, jak się wyraził sprawozdawca większości o wniosku Bianchini'ego, Kroat Cingria — większość nie uważa za stosowne w tym duchu uchwalić adresu do cesarza. Przyjdzie i na to czas, jak program słowiański w Austryi zwycięży.

* * *

O stosunkach krajowych w Galicyi więcej obecnie można się nauczyć przez odczytywanie spisu i treści interpelacyj wnoszonych do Sejmu, niż przez najpilniejsze studyum zapisków stenograficznych z obrad tego Sejmu.

Wczoraj wpłynęły dwie interpelacye, które na tem miejscu podnieść musimy jako bardzo doniosłe. Mamy na myśli dwie interpelacye posłów Dunajewskiego i Krempy. Poseł Dunajewski interpelujący to także zjawisko niezwykłe i godne zanotowania.

Poseł Dunajewski oddał sprawie publicznej wielką usługę, zapytując w publicznej interpelacyi rząd, co się dzieje z reformą gminną, którą Sejm przed trzema laty jeszcze rządowi przekazał do przedłożenia. Trzy lata minęło. O reformie gminnej ani słychu. A bez reformy gminnej nie ma wykonania żadnej ustawy krajowej i szkoda czasu na uchwalanie ustaw np. tak mądrych, jak ostatnia ustawa o policyi budowlanej dla wsi.

Poseł Krempa interpelował w sprawie gospodarstwa dwu panów teściów, pana Zgórskiego i pana Tilla w Banku krajowym. Pożyczki na hipoteki włościańskie mają mieć tę właściwość, że, jak skoro nie przejdą przez pewne uprzywilejowane kancelarye adwokackie, to nie mogą być przez Bank krajowy wypłacone. Otóż poseł Krempa i towarzyszy są tak niedyskretni, że radziby się bliższych szczegółów o tej gospodarce Banku krajowego dowiedzieć.

* * *

Sejm galicyjski jest na ukończeniu swych prac. Wielkie dzieła ustawodawcze, głęboko sięgające reformy, naprawa naszych stosunków społecznych, bystre przewidywanie przyszłości, rozumne objęcie całości spraw kraju, jego duchowych potrzeb, nie dających się odwlekać i jego interesów materyalnych; rozum stanu, który zdobył się na oczekiwany od tak dawna z tęsknotą wniosek skneblowania wolnej myśli i wolnego słowa; przekonywujące motywa dla tego *Maulkorbgesetz*, świetność wymowy, a zwłaszcza wysoki nastrój narodowy i polityczny, jaki w tym Sejmie panował; liczba talentów, zwłaszcza z pośród młodszej generacyi posłów sejmowych, jaka w tym Sejmie zajaśniała; ich zapał, krewkość ich mów, wysokie polityczne przygotowanie; a nadewszystko ich skromność, z jaką myśli stare wygrzebywali z pyłu archiwalnego i ten polot i polor, jakim się odznaczali: pozostaną na zawsze w pamięci współczesnych, którzy w podziwie i osłupieniu na rozwój tych talentów patrzali; owszem przejdą do potomności wraz z nazwiskami kierujących duchów i geniuszów tego wielkiego Sejmu.

Uważny spostrzegacz dostrzeże atoli smutne objawy pewnego niesmaku, zwłaszcza wśród starych doświadczonych i posiwiałych w służbie parlamentaryuszów. Oczywiście położyć to wypada na karb niewyrozumienia ich starości, i chorobliwego u nich porównywania tego Sejmu z tymi dawnymi Sejmami, o których senatorskiej powadze, mądrej radzie i świetności oratorskiej, dziś się legendy rozchodzą. Nasz Sejm ma także senatorów i oratorów! Wielki biedny Sejm.

Niebo w marcu.

Wiadomo, że konstelacye na naszem niebie zmieniają się kolejno, stosownie do pory roku. Wtajemniczoney więc i świadomy ścieżek niebieskich, ma prawie co miesiąca inne widoki. W marcu prym między konstelacyami trzyma potężny „Orion“ ze swojemi mgławicami i różnokolorowemi gwiazdami. Można go obserwować w pierwszych godzinach wieczornych, ponieważ około północy zachodzi.

Za „Orionem“ idzie „Wielki Pies“, który wywołuje podziw wielkością i siłą białego światła swojej największej gwiazdy „Syryusza“. Nb. ów „Syryusz“ jest słońcem tak wielkiem, jak nasze, a oddalonem od nas 543.000 razy bardziej, niż nasze słońce. Ma on również trabanta, któremu udziela światła i ciepła. Trabant obraca się dokoła „Syryusza“ tak samo, jak Uranus około naszego słońca. Od r. 1896 można tego satelitę obserwować zapomocą średnio-silnych teleskopów, ponieważ oddala się on od swego słońca widocznie. Co najciekawsze, to, że Syryusz ulega niejako wpływowi swego potężnego trabanta, ponieważ także nie stoi spokojnie, ale razem z towarzyszem obraca się koło jakiegoś idealnego, niemateryalnego punktu ciężkości, potrzebując do takiego jednorazowego obrotu 49·3 lat.

Syryusza można oglądać w marcu tylko w pierwszej połowie nocy, ponieważ zachodzi na krótko przed północą.

Jedną z najpiękniejszych konstelacyj, które zaraz z wieczora można oglądać we wschodnich okolicach nieba, jest „Wielki Lew“ z potężnym „Regulusem“ w łapach. Ta konstelacya jest nader bogatą w mgławice, widzialne atoli tylko przez teleskop. Ma ona także wielką ilość gwiazd drugiej wielkości. Sam Regulus rozmiarami dorównywa Syryuszowi. Ale o wiele piękniejszą od niego ma być — według Struwego — „Gemma Leonis“, królowa gwiazd północnych. Jest to gwiazda drugiej wielkości, o świetle barwy złotej, która w towarzystwie swego czerwono-zielonego trabanta, trzeciej wielkości, obraca się również około jakiegoś idealnego punktu, potrzebując na ten spacer 402·6 lat. Charakterystycznem dla tej konstelacyi jest to, że gwiazdy jej świecą światłem pożyczanem od nieznanego nam centralnego ciała.

Do astronomicznych obserwacyj w marcu, nadaje się najlepiej konstelacya „Panny“, widzialna przez noc całą. Jest to znak, w którym znajduje się prawdziwy wiosenny punkt ekliptyki ziemskiej. W codziennem życiu jednak oznaczamy punkt wiosenny w miejscu, w którem znajduje się właśnie dzień 20 marca, mianowicie w znaku „Ryb“. Lecz ten punkt jest tylko geocentryczny, a więc fałszywy. Właściwego punktu wiosennego szukać należy na niebie tam, gdzie ziemia widziana ze słońca, staje w początku wiosny. Miejsce to znajduje się między gwiazdkami Beta i Delta z konstelacyi Panny, Panna bowiem w nocy z 20 na 21 marca znajduje się naprzeciw słońca, o północy dosięga ona zenitu, zachodzi zaś dopiero o wschodzie słońca. Najpiękniejszą z gwiazd „Pannę“ Spica, uważano do niedawna za gwiazdę pojedynczą i w ostatnich dopiero czasach odkryto, że i ona ma swego trabanta, który biorąc od niej ciepło i światło, obraca się z nią razem dokoła nieznanego idealnego punktu.

Cechą naszego nieba w marcu są stanowiska planet, z których jednak większą część można dopiero w drugiej połowie nocy oglądać. Merkury zbliża się teraz szybciej do ziemi i już około 15 b. m. stał się widzialny, jako gwiazda wieczorna. W przeciwieństwie do Merkurego, oddala się codziennie od ziemi Wenus, tracąc wprawdzie na blasku, ale przybierając na świetle. Widziana tego roku w lutym (przez teleskop) była w 0·517, w marcu zaś w 0.644 częściach oświeconą.

Co się tyczy planety Marsa, który 19 stycznia był najbliżej ziemi, potrzeba zauważyć, że od tego czasu ziemia oddala się od niego coraz bardziej. Dnia

---

było zupełnie. Naraz wielka kupa chrustu zajaśniała ogniem na gościńcu. Jakiś przemyślny z naszych nie chciał, aby Moskali pociemku raczono i oświecił wielką pochodnią miejsce zażartego boju. Do ognia jak ćmy zbiegli się nasi, którzy odetchnęli, a ranni nie byli i nierówną walką osaczyli nieprzyjacielskich artylerzystów. Po krótkich jeszcze zapasach, pozostali piechurzy i artylerzyści moskiewscy, ucieczką się w las ratowali.

Działa dwa nabite, nie wystrzelone stały cało na lawetach. Skierowano rury za uciekającymi w ciemny las, na chybił trafił i odpalono.

Takim wiwatem pożegnaliśmy pamiętny dzień.

Teraz na drodze, wzdłuż całego placu boju, rozpalono ognisko, aby zobaczyć, co w rowach się dzieje. Rany były straszniejsze i cięższe, niż z boju prawidłowego. Tylko w rzezi mogli się byli ludzie tak przyrządzić, jak ci byli przyrządzeni, którzy w rowach leżeli. Jęczeli, klęli, wołali wody, inni wyli jak psy głodne, krztusili się i krwią pluli. Leżeli nieprzyjaciele i nasi pospołu, lecz żadnemu nie przyszła już ochota do zapasów. Wszyscy ubezwładnieni. Dym z ognisk za powiewem wiatru ścielił się po lesie, bo niebo było pochmurne, zagniewane tym rykiem armat, które przez dzień grały. Czasem płachta taka dymu skryła mi przed oczyma kawał rowu. Tylko jęk i krztuszenie od dymu słyszałem, a nasi jak olbrzymy jakie zwijały się pomiędzy ogniskami, wynosząc rannych na wygodniejsze miejsca.

Płomień buchał wiatrem podsycany, cienie chwiały się na skrwawionej drodze, a głuchy las jęki tylko powtarzał i dalekie nawoływania.

Nowy alarm! Dźwigam się, pytam, powiadają, że nasz dywizyoner zamiast pójść na pustą naradę do Skrzyneckiego, zbiera rozpórszonych bitwą. Zwabiony naszemi strzałami wiwatowemi, aż tutaj nas dognał, nie spodziewając się, iżbyśmy od placu dziennego boju tak daleko zaszli byli.

Przyszli byli felczerzy i lekarze. Kolejką i na mnie trafili. A czas był wielki. Krwi mi dosyć upłynęło. Zmyślne felczery! — domacali się, że i w boku mam jeszcze ranę od spisy kozackiej. Proszę — ja sam o tem nie wiedziałem. Przy owijaniu rany znów mi krew z głowy buchnęła, i co dalej się stało, nie wiem...

Obudziłem się w lazarecie, w którym przeleżałem dziewięć tygodni, a na pamiątkę ta oto blizna, o! gdzie włosy nie rosną, z tyłu głowy mi pozostała. Żal mi tylko było, że z całym korpusem z pod Ostrołęki na Litwę pójść nie mogłem do Giełguda. Ale tak już było zapisano.

Takto moje dzieci — pod Ostrołęką było.

KONIEC.

W magazynie nowości
MIKOŁAJA LUDWIGA
we Lwowie — ul. Halicka l. 14 — we Lwowie
NA SEZON WIOSENNY Żaboty, krawaty damskie i męzkie,
Rękawiczki glacce i nicianne, Pończochy damskie i dziecinne.

20 marca oddalenie jego od ziemi równa się oddaleniu słońca od ziemi. Teleskopem badać w marcu bardzo trudno, mimo to można jeszcze ciągle widzieć na planecie biały jej biegun północny. Olbrzymia planeta Jowisz staje się natomiast z każdym dniem marca bardzo interesującym przedmiotem obserwacyi. W drugiej połowie tego miesiąca widać ją już o 10 godzinie wieczorem we wschodniej części nieba. Jowisz zbliża się ciągle do ziemi i możliwie najbliższe wobec niej stanowisko zajmie 25 kwietnia.

Także strojny w pierścienie Saturn, zbliża się obecnie do ziemi, a dnia 11 czerwca osiągnąć ma maximum zbliżenia. Mimo to oddalenie jego od nas jest jeszcze ciągle zbyt znaczne, by go można dobrze przy pomocy teleskopu oglądać. Wolnem okiem można go widzieć codzień rano.

W końcu zauważyć jeszcze wypada, że przed upływem marca podziwiać będzie można mnóstwo meteorów, spadających z różnych okolic nieba. Najwięcej zajęcia budzą tz. Cephidy, duże, wolno się poruszające meteory, zupełnie odmienne od żwawych „spadających gwiazdek“, które wyruszą z konstelacyi Wagi dnia 27 b. m.

Kronika miejscowa.

Lwów, 22 marca.

Jutro:

— 23 marca. Czwartek, Wiktora męcz.

— Wschód słońca o godzinie 6 minut 5, zachód o godz. 6 minut 9.

— O godzinie 6 wieczorem posiedzenie Rady miejskiej.

— O godzinie 6 wieczorem w Izbie rękodzielniczej walne zgromadzenie Stow. krawców i kuśnierzy.

— O godzinie 6½ wieczorem w Tow. prawniczem wykład prof. dra K. Twardowskiego.

— O godzinie 7 wieczorem w sali III. uniwersytetu walne zgromadzenie akadem. Klubu cyklistów.

— O godzinie 7 wieczór w teatrze hr. Skarbka: „Favorita“.

Jubileusz. W dniu 28 bm. przypada jubileusz 25 letniej działalności naukowej radcy dworu profesora dr. Rydygiera. Z tego powodu zarówno grono profesorów uniwersytetu, jak młodzież akademicka przygotowują ku uczczeniu znakomitego uczonego wielkie owacye. Ponieważ jednak rocznica przypada na czas feryj, postanowiono uroczysty obchód odłożyć do dnia 15 mają rb.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 23 marca 1899 o godzinie 6 wiecz. w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym między innemi:

Projekt noweli do statutu miejskiego. — Sprawa rozpisania konkursu na posadę komisarza konceptowego. — Subwencya na budowę drogi ze Lwowa do Brzuchowic. — Sprawozdanie (V.) z niwelacyi miasta. — Nadanie stypendyów z fundacyi Karola Kisielki i z fundacyi śp. Fintowskiego. — Sprawa urządzenia tarczy świetlanej przy zegarze ratuszowym. — Rokursy budownicze.

Na posiedzeniu tajnem: Sprawa podziału oficyałów i mianowanie dwie starszych nauczycielek przy miejskich szkołach.

Gal. Kasa oszczędności. Posiedzenie wydziału Towarzystwa gal. Kasy oszczędności dla zaproponowania nowych członków towarzystwa, zwołane zostało na 27 bm. godz. 5 popołudniu — walne zgromadzenie zaś członków Towarz. dla kooptowania nowych członków i dla wyboru czterech członków wydziału w myśl uchwały sejmowej na 30 bm. godz. 10 rano.

Z izby adwokackiej. Wiceprezydentem Rady dyscyplinarnej Izby adwokatów w miejsce śp. dr. Stanisława Krzyżanowskiego wybrany został dr. Henryk Max.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. Środa dnia 22 marca:

W sali stowarz. Ogniwo pasaż Hausmana l. 8. od godz. 8—9 wieczór. 1. Pierwsza pomoc w nieszczęśliwych wypadkach: „Obrażenia wskutek upadnięcia“ dr. Leon Ruff (z demonstracyami).

Czwartek dnia 23 marca:

W sali przy ul. Panieńskiej l. 11A I. p. od godz. 8—9 wieczór. 1. Prawo: „Wykład konstytucyi austryackiej“ dr. Tadeusz Dwernicki.

W sali Stow. Zgody ul. Łyczakowska l. 3, od godz. 8—9 wiecz. 2. Chemia: „O ważniejszych połączeniach węgla i ich znaczenie w życiu codziennem“ dr. Niemczycki (z demonstracyami).

Piątek dnia 24 marca:

W sali Stow. Ogniwo pasaż Hausmana l. 8 od godz. 8—9 wieczór. 1. Rozwój gospodarstwa społecznego: „Pierwotne stosunki ekonomiczne“ dr Feliks Perl.

Sobota dnia 25 marca:

W sali stow. zaw. pom. handl. Rynek l. 12 II. p. od godz. 4—5 popołudniu. 1. Współczesna literatura europejska: „Literatura niemiecka“ dr. Wacław Moraczewski.

Wykład następny z geologii (p. Libański) odbędzie się po świętach dnia 8 kwietnia w sobotę.

Z Towarzystwa prawniczego. Na ostatniem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej zajmowano się aktualną kwestyą „handlu terminowego“. Pogadankę na ten temat zagaił prof. dr. Ochenkowski. Referent zaznaczył na wstępie, że giełdy są instytucyą, mającą podstawę w znacznym rozmiarze interesów i stosunków ekonomicznych. Podobnież i spekulacyę uważać należy jako wynik obecnego ustroju, wymagającego szczególnie od kupca rozpatrzenia się i rozważenia okoliczności, odnoszących się do targu, dlatego giełda, koncentrująca interesy handlowe w czasie i przestrzeni, daje wszelką sposobność do rozwoju spekulacyi i tym sposobem spełnia nawet swoje zadanie. Spekulacya na giełdzie obejmuje tak interesy na gotówkę, jak i interesy terminowe. Transakcye terminowe są uzasadnione, wynikają one bowiem z istoty giełdy, a wyrównując ceny, spełniają ważne zadanie ekonomiczne. Mowca jednak nie podziela opinii, jakoby transakcye dyferencyjne miały stać w nierozerwalnym związku z rzeczywistemi transakcyami terminowemi i były ich koniecznem niejako dopełnieniem. Twierdzenie, że dyferencyjne transakcye służyć mają za asekuracyę przeciw możliwym stratom z interesów realnych, uważa mowca za nieuzasadnione i widzi w handlu i spekulacyi różniczkowej osobny rodzaj handlu transakcyami, pożądanem jest przeto dla tego handlu i tej spekulacyi dyferencyjnej wciągnięcie kapitałów szerokiej publiczności, która w handlu rzeczywistym towarem nie jest wcale bezpośrednio interesowaną.

W dyskusyi, która toczyła się po przemówieniu referenta, wzięli udział: p. prezydent Tchorznicki, prof. Till, Tadeusz Pilat i radca Męciński. Prof. Tadeusz Pilat zaznaczył między innemi, że byłoby bardzo wskazanem zbadać skutki najnowszej ustawy niemieckiej o handlu terminowym zbożem, gdyż wówczas na tle praktycznem możnaby snadniej rozstrzygnąć kwestyę, czy i o ile zakaz takiego handlu wpłynął ujemnie na odnośną produkcyę gospodarczą lub okazał się zupełnie nieszkodliwym, a nawet dodatnim w skutkach.

Wystawa porcelany i szkła. Firma Kazimierz Lewicki we Lwowie, urządziła pierwszą w naszym kraju wystawę szkła i porcelany, na sposób zagraniczny. Fachowo urządzona wystawa mieści się przy ul. Trybunalskiej, w pięciu salach, na mezaninie.

W pierwszej sali widzimy tulskie samowary sławnej firmy Woroncowa rozmaitych kształtów, wielkości i jakości; w drugiej sali ładne zbiory majoliki wszelkich wyrobów, tak rodzimych, jak światowych; trzecia sala zajmuje szkło francuskie i wyroby angielskie; czwarta i piąta porcelanę czeską, francuską i angielską, a ozdobione są artystycznymi wyrobami z terrolitu.

Wystawa, jak na nasze stosunki (wstęp wolny) jest nader licznie zwiedzaną, jak świadczą o tem puszki, do których datki dobrowolnie składane przeznaczone są na pomnik Mickiewicza.

Zgoła niespodzianie zerwała się wczoraj wieczorem śnieżyca — tak obfita, że znowu miasto mamy zaśnieżone. Po zadymce przybył i mrozik, który doszedł rano aż do —6°, temperatura o tej porze bądź co bądź za niska. Niebo wypogodziło się, świeci słońce, ale mroźny wiatr — styczeń raczej przypomina, niż drugą połowę marca.

Kronika krajowa.

Promocye. Pp. August Jan Dybuś, rodem ze Lwowa, Leon Bross z Krakowa, i Jakób Weinsberg z Krakowa, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Zmiana własności. Dobra Siemiechów w powiecie tarnowskim, oraz dom w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej, gdzie się mieści dyrekcya policyi, przeszły z posiadania p. Zdzisława Mikułowskiego na własność p. dra Adama Doboszyńskiego, adwokata kraj. w Krakowie.

Tarnopol. (Od nasz. kor.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej obsadzano dwie ważne posady. Posadę lekarza miejskiego otrzymał dr. Włodzimierz Wituszyński, ceniony wysoko dla swego prawego charakteru i znajomości fachowej, a posadę inspektora policyi nadano Piotrowi Kaczkowskiemu, zdolnemu i prawemu urzędnikowi miejskiemu.

Starostwo i szkoła. We wszystkich szkołach średnich krakowskich odczytano w ostatnich dniach rozporządzenie starosty, p. delegata Laskowskiego, zabraniające uczniom palenia na ulicach i placach publicznych papierosów. Równocześnie otrzymali policyanci nakaz zatrzymywania, palących papierosy uczniów, celem zapisania ich nazwiska. Oczywiście w razie oporu odprowadzanoby młodocianych winowajców w mundurkach na inspekcyę policyjną.

Stanisławów, 21 marca. (Od nasz. kor.) Uniwersytet ludowy pozyskuje sobie z każdym dniem coraz znaczniejszą liczbę członków. Walne zgromadzenie członków młodziutkiej tej instytucyi ma się odbyć w sobotę najbliższą. Być może iż z zebraniem tem połączony będzie także odczyt inż. Libańskiego ze Lwowa, z dziedziny astronomii z demostracyami.

Niezależnie od szeregu odczytów, jakie w najbliższym czasie urządzi „Uniwersytet ludowy“ odbywają się popularne odczyty w Gwieździe tutejszej, z dziedziny historycznej, społecznej i literackiej. Na niedzielę zapowiedziany jest odczyt p. Stanisława Błotnickiego o Juliuszu Słowackim. W przyszłości niewątpliwie zasilą prelegenci dotychczasowi w Gwieździe odczytami swoimi wykłady Uniwersytetu ludowego.

Od tygodnia bawi u nas teatr ruski, subwencyonowany przez kraj. Przedstawienia jego nie cieszą się wcale liczną frekwencyą publiczności. Jeżeliby ktoś z tego miał wnioskować o liczbie inteligentnej publiczności ruskiej w mieście naszem, musiałby przyjść do wniosku, że jest jej procent więcej niż bardzo nieduży. Swoją drogą robi teatrowi temu konkurencyę cyrk Hittemana, mający dobre konie i zręcznych gimnastyków.

Wypadki kolejowe. Stanisławowski korespondent donosi nam: D. 19 bm. rzucił się pod koła pociągu, przed stacyą Zabłotowem, wieśniak niewiadomego nazwiska i zginął na miejscu. Skutkiem tego wypadku przybył pociąg czerniowiecki na tutejszą stacyę z półgodzinnem opóźnieniem.

Wieczorem poprzedniego dnia zaszedł na stacyi tutejszej także smutny wypadek. Przesuwacz wagonów Palik, dostawszy się pomiędzy wozy, zgnieciony został na śmierć. Palik pozostawił żonę i dwoje dzieci.

W Knihyninie pod Stanisławowem d. 18 bm. pobili się robotnicy, zatrudnieni w fabryce drożdży Liebermana z takim skutkiem, że niejaki Reszotnyk, poczęstowany drążkiem przez jednego z towarzyszów, w kilka godzin później ducha wyzionął.

Przemyśl. (Od nasz. kor.). Młodzież uczęszczająca do gimnazyum ruskiego, urządziła onegdaj w auli gimnazyalnej uroczysty wieczorek ku uczczeniu pamięci Tarasa Szewczenki. Obszerny program składający się z odczytu, śpiewów, deklamacyi i produkcyi muzycznych, wykonali sami uczniowie. Z miasta przybyło sporo osób. Jedno z pierwszych miejsc zajął biskup gr. k. ks. Czechowicz.

Koło rozpędowe w fabryce maszyn niegdyś Dornwalda, zgruchotało wczoraj jednemu z robotników prawe ramię. W szpitalu powszechnym, dokąd nieszczęśliwego odstawiono, przedsięwzięto natychmiast operacyą.

Pułkownik generalnego sztabu Kummer podczas przejażdżki spadł z konia, przyczem noga uwięzgła mu w strzemieniu. Koń powlókł jeźdźca kilka kroków i przystanął. P. Kummerowi służyło szczęście, wyszedł z upadku bez szwanku.

W administracyi złożył N. N. zamiast wieńca na trumnę dla Leona Margasińskiego 5 złr. dla Brata Alberta.

Towarzystwo prawnicze lwowskie. Dnia 23 b. m. w czwartek, o godzinie 6½ wieczorem, odbędzie się w lokalu Towarzystwa wykład prof. dra Kazimierza Twardowskiego „O pojęciu poczytalności karnej w świetle psychologii“. Po wykładzie dyskusya.

Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia przemysłowego krawców i kusnierzy we Lwowie, odbędzie się dnia 23 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Izby rękodzielniczej (ratusz II. piętro).

† *Paweł Pobóg Burzyński,* zmarł w 29 roku życia. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dziś w Jurkowie ad Partyn.

Dyaryusz krakowski:

Przyszłe posiedzenie krakow. Tow. przyrodników im. Kopernika odbędzie się dnia 23 bm., o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej zakładu fizycznego (ulica św. Anny 6). Na porządku dziennym są: 1) Odczyt prof. Odona Bujwida „O wykryciu drobnych ilości arsenu za pomocą pewnego gatunku pleśni“ (z demonstracyą). 2) Odczyt p. Wł. M. Kozłowskiego p. t. „Energia i świadomość“. Gościn mają wstęp wolny.

Wieczorek gimnastyczny „Sokoła“ odbędzie się w piątek, 24 bm. w sali własnego gmachu. Poprzedzi go odczyt prof. O. Bujwida o niezbędnej pośród młodzieży potrzebie ćwiczeń cielesnych. Resztę programu wypełnią zajmujące ćwiczenia uczniów starszych i młodszych.

W sobotę 25 b. m. odbędzie się odczyt dra Stanisława Stępińskiego „O szkolnych kasach oszczędności i t. zw. ćwiczeniach w oszczędności“.

Walne zgromadzenie Towarzystwa szkoły gimnazyalnej żeńskiej odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm., o godzinie 6 wieczorem w lokalu gimnazyum żeńskiego, przy ulicy św. Jana l. 11, II. piętro. Porządek dzienny: 1) Odczytanie i przyjęcie protokołu. 2) Sprawozdanie dyrekcyi. 3) Sprawozdanie zarządu Towarzystwa. 4) Sprawozdanie kasowe. 5) Udzielenie absolutoryum. 6) Wnioski zarządu. 7) Wnioski i interpelacye członków.

Zwracamy uwagę Szanownych naszych czytelników na znajdujący się na ostatniej stronicy niniejszego numeru cennik handlu *Leonarda Soleckiego* i prosimy o zatrzymanie tegoż, gdyż inny nakład cennika tej znanej z taniości i z sumienności firmy przed świętami już nie wyjdzie.

Ustawa o podatkach osobistych wraz z rozporządzeniami wykonawczemi; przełożył i objaśnił *Fr. Szymusik*. Cena egzemplarza 5 zł. 50 ct., poczta 25 ct. więcej. Do nabycia w każdej księgarni.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryki **Steinway** po **3000, 4000, 5000** i **6000** koron.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W środę 22 bm. po raz pierwszy „Pamela“, sztuka w 4 aktach a 7 odsłonach Wiktoryna Sardou przekład M. Sachorowskiego.

W czwartek 23 b. m. „Favorita“, opera w 4 aktach Donizettiego. Występ Miry Heller, Aleksan. Myszugi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W piątek 24 bm. po raz drugi „Pamela“.

W sobotę 25 b. m. o godzinie 3½ popołudniu „Malka Schwarzenkopf“, sztuka ze śpiewami w pięciu aktach Gabryeli Zapolskiej.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem „Norma“, opera w 4 aktach Belliniego. Przedostatni występ Teresy Arklowej.

W niedzielę 26 b. m. o godzinie 3½ popołudniu: „Kontrolor wagonów“, komedya w 3 aktach Bissona.

W niedzielę wieczorem o godzinie 7½ „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Stan. Moniuszki. Występ Miry Heller, Aleks. Myszugi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W poniedziałek 27 bm. „Pamela“.

We wtorek 28 bm. ostatnie przedstawienie opery w tym sezonie: „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Ostatni występ Teresy Arklowej, Miry Heller, Aleksandra Myszugi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

We środę 29 bm. ostatnie przedstawienie przed świętami po raz pierwszy „Woźnica Henszel“, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmana przekład Maryi Dulębianki.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

W czwartek 23 bm.: „Artykuł 264“, komedya w 5 aktach K. Zalewskiego (po raz 1).

Parasolki, Paski, Rękawiczki poleca najtaniej **Ferdynand Güttler**
Lwów — ulica Halicka l. 20.

W piątek 24 bm.: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach (popularne).

W sobotę 25 b. m.: „Colinette“, komedya w 4 aktach J. Lemaitre i G. Martin (nowość).

W niedzielę 26 bm.: „Colinette“, j. w.

Konkurs artystyczny. *Tygodnik ilustrowany* z inicyatywy p. Stefana Kulikowskiego z Bratkowic, w gubernii radomskiej, który nadesłał 100 rubli, ogłasza konkurs na rysunek oryginalny, nigdzie dotychczas nie wystawiony, z treścią, zaczerpniętą z dziejów naszego narodu. Nagrodę stanowić będzie 200 rubli (drugie 100 rubli przeznaczyła redakcya *Tygodnika ilustrowanego*), które mogą być podzielone na dwie nagrody. W konkursie uczestniczyć może tylko młodsza generacya artystów, rysunek zaś pozostaje własnością autora. Termin konkursu ustanowiono nieodwołalnie na dzień 1 października b. r. Sąd konkursowy stanowią pp. Zdzisław Janicki, Miłosz Kotarbiński, Julian Maszyński, Józef Ryszkiewicz i Leopold Wasilkowski.

Nowości wydawnicze. „Władysław Abraham. Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich w latach 1896/7 i 1897/8. O materyałach do dziejów polskich w wiekach średnich. W dodatku sprawozdanie z poszukiwań za listopad i początek grudnia 1898. W Krakowie. Nakładem Akademii umiejętności.“ IVe, str. 242.

Rozmaitości.

Antoni von Dyk. W dniu dzisiejszym przypada 300 rocznica urodzenia się van Dyka w Antwerpii 22 marca 1599.

Stolicą adwokatów mogą być nazwane słusznie Ateny. Miasto Lysiasa i Demostenesa, liczące obecnie 130 tysięcy mieszkańców, ma aż 750 obrońców. Gdyby taki sam stosunek liczebny ludności do adwokatów zachodził w Paryżu, musiałoby ich być 14.731, gdy w istocie jest tylko 2.000, a zaledwie 50 robi świetne interesy.

Konkurs piękności. Dziennik paryski *Gil Blas* ogłasza konkurs międzynarodowy piękności. Sędziami tego konkursu mają być: Sara Bernhardt, malarze Heuer i Besnard, poeta Catulle Mendès, rzeźbiarze Rodin i Falguière, feljetonista Ryszard O'Monroy, dyrektor Opery paryskiej Gailhard, rysownicy Jan i Juliusz Chéret, wreszcie pp. Doucet i Redfern, których program nazywa „artistes en élégance parisienne“, czyli czemś w rodzaju „arbiter elegantiarum“. Pierwsza nagroda wynosi 2.000 frank. w gotówce i 3.000 fr. w przedmiotach, na które złożą się: suknia wieczorowa wartości 1.000 fr., suknia na miasto 500 fr., okrycie 1.200 fr. i trzy kapelusze 300 fr. Nagroda druga wynosi 1·000 fr. w gotówce i 1.000 fr. w przedmiotach, obejmujących suknię na miasto wartości 400 fr. i suknię wieczorową wartości 600 fr. Nagroda trzecia składa się z przedmiotów wartości 1.000 fr., mianowicie suknie na miasto za 400 i sukni wieczorową 600 fr. Nadto wydane będą nagrody 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 w przedmiotach. Lista współzawodniczek tego osobliwego turnieju zamkniętą będzie w d. 31 bm.

Pożar hotelu „Windsor“. W sprawie olbrzymiej tej katastrofy donoszą z Nowego Jorku: Coraz więcej mnoży się poszlak, że ogień został podłożony przez złodziei.

Hotel „Windsor“ leżał w najwykwintniejszej części Nowego Jorku, w piątej avenue, pomiędzy 45 i 46 ulicą. Ogień wszczął się w jednym z narożnych pokojów II. piętra. Wielu gości hotelowych przyglądało się właśnie z okien procesyi ku czci św. Patryka.

Portyer w chwilę po wybuchu pożaru, już o nim wiedział. Narobił zaraz wrzasku, zleciała się służba — ale w zamęcie potracono głowy, tak, że nikomu nie przyszło nawet na myśl użyć narzędzi do gaszenia ognia, których było podostatkiem pod ręką.

Ogień rozszerzał się z przerażającą szybkością, hotel bowiem mimo wspaniałego swego wyglądu, zbudowany był w sposób, który pod względem ogniotrwałości, żadnej nie wytrzymałby krytyki. W ciągu pięciu minut gęsty, czarny dym zapełnił wszystkie korytarze w wysokim stopniu, utrudniając ucieczkę mieszkańcom. Niebawem cały hotel przedstawiał się jak olbrzymi piec, w którym właśnie pali się. Nieszczęśliwi goście gromadzili się przy oknach i na dachu, błagając o ratunek. Straż ogniowa dokazywała istotnie cudów, niosąc im pomoc, wszystkich jednak uratować nie mogła. Gdy ogień coraz bardziej napierał na swe ofiary, poczęto rzucać się z okien na bruk.

Początek uczyniła małżonka pewnego bostońskiego milionera, skacząc z wysokości 5-go piętra. Naturalnie zabiła się na miejscu. Miss Helena Gould, córka znanego milionera, odniosła się zaraz, gdy ogień wybuchł, do straży ratunkowej z wezwaniem, by rannych przenoszono do jej domu, oddalonego od hotelu o kilkadziesiąt zaledwie kroków.

Niszczący żywioł dokonał strasznego dzieła w ciągu niespełna godziny, poczem cała budowa z hukiem i trzaskiem zawaliła się i na miejscu wspaniałego hotelu sterczał jedynie żelazny jego szkielet.

Liczby ofiar dotąd nie udało się ściśle oznaczyć. Z pod gruzów ciągle nowe jeszcze wydobywają się zwłoki.

Pożar hotelu „Windsor“ jest w każdym razie jedną z największych katastrof ogniowych, jakie zapamiętały ostatnie czasy.

Złote miasto. Według *Wost. Wiest.* Port Artur stoi na złocie! Inżynier górniczy Pfaffius, poszukując wody do picia, znalazł, że grunt, znajdujący się pod miastem, zawiera bogate pokłady złota samo-

Sejm krajowy.

Lwów, 22 marca.

Posiedzenie otwarte o godz. 10 min. 45.

Odczytano szereg petycyj, poczem marszałek udzielił głosu komisarzowi rządowemu hr. Łosiowi, celem odpowiedzi na interpelacye.

Hr. Łoś odpowiadał na interpelacyę p. Krempy w sprawie odsypisk regulacyjnych — w sprawie wymierzania kar za spasania i przekraczanie wałów regulacyjnych, nadrzecznych — na interpelacyę p. Osuchowskiego w sprawie budowy drogi z Sambora do Laski — p. Wójcikowi w sprawie gospodarki funduszem propinacyjnym, a mianowicie, że namiestnictwo nie jest właściwą władzą, któraby miała objaśniać postępowanie dyr. funduszu propinacyjnego, bo dyrekcya test władzą odrębną. Również Sejm i Wydział krajowy nie ma bezpośredniego wpływu na działalność dyrekcyi, z tego też powodu ani Sejmowi, ani Wydziałowi krajowemu dyrekcya nie podaje do wiadomości szczegółów, dotyczących dzierżaw propinacyjnych. Dyrekcya jednakże pozwala interesowanym przeglądać swoje akta. Co do kapitałów — to komisarz oświadcza, że bywają one lokowane i to w nie wielkich kwotach w bankach krajowych i w wiedeńskim Banku dla krajów koronnych, kapitał zaś rezerwowy bywa lokowany w papierach, dających zupełne pupilarne bezpieczeństwo.

P. Hupka przedłożył sprawozdanie komisyi gminnej, o petycyi Rady miejskiej krakowskiej, w sprawie wydania ustawy krajowej, stanowiącej przedłużenie na rok jeden czasu urzędowania radców miejskich w r. 1893 do Rady miejskiej wybranych niemniej radców przez Radę przybranych.

Komisya stawia wniosek polecenia Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi projekt reformy statutu m. Krakowa.

P. Małachowski domagał się odesłania tej sprawy raz jeszcze do komisyi gminnej, zwłaszcza, że prezydent m. Krakowa przysłał oświadczenie, że w myśl uchwały Rady miejskiej cofa petycyę.

W głosowaniu przeszedł projekt ustawy w brzmieniu komisyi wobec tego więc przy wniosku komisyi p. Romanowicz wnosi dodatek po słowie „Sejmowi“, „po wysłuchaniu Rady m. Krakowa“, ponieważ większość Sejmu uchwaliła przed chwilą rzecz przeciw woli Rady m. Krakowa.

Za wnioskiem p. Romanowicza głosowało 40, przeciwko niemu 49 posłow, wobec czego wniosek upadł, a przeszedł w brzmieniu komisyi gminnej.

Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie objęcia szkoły polskiej w Białej na etat krajowy, odesłano do komisyi szkolnej z wnioskiem p. Okuniewskiego, ażeby komisya ta w tej jeszcze sesyi sprawę tę wniosła na porządek dzienny, przyczem p. Okuniewski wyraził życzenie, że komisya szkolna przyjdzie również z wnioskami w sprawie seminaryum nauczycielskiego w Przemyślu.

Uchwalono dalej bez dyskusyi sprawozdanie komisyi drogowej o czynnościach dep. IV. w sprawach drogowych i o petycyi gminy Dębica i okolicznych gmin w sprawie budowy mostu na rzece Wisłoce w Dębicy.

Członkiem Wydziału krajowego z kuryi większej własności wybrano 32 głosami na 36 głosujących p. Mieczysława Onyszkiewicza.

Sprawa reformy wyborczej znowu nie mogła przyjść na porządek dzienny z powodu braku odpowiedniego kompletu.

Posłowie ruscy, z wyjątkiem posłów Okuniewskiego, Sawczaka i Karatnickiego — wychodzą ostentacyjnie z sali. — sam wnioskodawca, p. Jabłoński, członek klubu secesyonistów, na sali nieobecny.

Marszałek konstatuje obecność 104 posłów na sali, wobec czego odracza sprawę do szczęśliwszej chwili, jak również sprawozdanie kom. prawniczej o wniosku p. Karatnickiego.

W myśl rezolucyi p. Wójcika, na wniosek komisyi szkolnej, Sejm uchwalił wezwać Radę szkolną krajową, aby się starała obniżyć ceny książek szkolnych dla szkół ludowych, szczególniej w klasach najniższych.

W rozprawie nad sprawozdaniem kom. szkolnej o wniosku p. Kramarczyka w sprawie zmiany ustawy o seminaryach nauczycielskich, zabrał głos p. Cielecki.

Żądał on szybkiej reformy seminaryów nauczycielskich w tym kierunku, ażeby nauczyciele zajmowali się w seminaryach nietylko kształceniem rozumu młodzieży, ale i kształceniem serc.

P. Bojko tłumaczy przedewszystkiem fakt, dlaczego posłowie ludowi podpisali się pod wnioskiem p. Kramarczyka, przeciw któremu dziś przez usta mowcy gorąco muszą się oświadczyć. Stało się to dlatego, ponieważ p. Kramarczyk tylko kilku słowy i mylnie podał im treść swego wniosku. Takiej szkoły, jakiej sobie życzy p. Kramarczyk, lud bynajmniej nie pragnie, bo nauczyciele pokroju p. Kramarczyka służyliby chyba do ogłupiania, a nie do nauczania dzieci włościańskich. Byłoby to zapewne na rękę pewnej partyi w kraju, która w oświacie ludu widzi dla siebie niebezpieczeństwo, obawiając się o swe wyłączne panowanie. Ale my pragniemy oświaty, prawdziwej, oświaty, której zawdzięczamy to, że dziś w Galicyi coraz więcej ubywa chłopów galicyjskich, austryackich, a przybywa chłopów polskich (huczne oklaski po lewej stronie Izby).

Mowca zbija zarzut, jakoby oświadczanie się przeciwko wnioskowi Kramarczyka o internatach klasztornych równało się występowaniu przeciw duchowieństwu. Tak nie jest. Owszem, mowca uznaje prawo duchowieństwa do udziału w życiu publicznem, ale niechaj księża nie przenoszą polityki do kościoła, na kazalnice i do konfesyonału, bo przez to przynoszą szkodę nietylko ludowi, ale i stanowi duchownemu i co najważniejsza, samej religii (brawa i oklaski, głosy: Bardzo słusznie!)

Przytaczając mowy posłów Smarzewskiego, ks. Ruczki i ustęp z okólnika ks. biskupa tarnowskiego Wojtanowicza z r. 1846 — udowadnia mowca, że na tem samem stanowisku stali dawniej nietylko światli członkowie tej Izby, ale i duchowieństwo samo. Odstąpienie od tych zasad jest powodem, że tu i ówdzie lud objawia żal do swoich duszpasterzy. Kończy oświadczeniem, że wraz z kolegami będzie głosował za wnioskami komisyi (huczne oklaski na lewicy, wielu posłów gratuluje mowcy).

P. Czechowicz zaprotestował z całą stanowczością przeciw wciąganiu kazalnicy i konfesyonału do rozpraw parlamentarnych i przeciw uogólnianiu pojedyńczych faktów.

P. Kramarczyk zaznacza, że jednym z głównych powodów, który go skłonił do postawienia jego wniosku o internatach klasztornych, był brak nauczycieli ludowych, najważniejszym jednak dlań motywem była strona moralna. Zdaniem jego, młodzież z seminaryów nauczycielskich, wychowując się na bruku miejskim, wychodzi ze szkół na pół już zepsuta i niesie to zepsucie na wieś. Internaty klasztorne mają temu zapobiedz.

Jeżeli szkoły mamy dziś podzielone na typy — wyższy i niższy, to dlaczegoż mamy się obawiać niższego typu nauczycieli?

W dalszym ciągu zbija mowca twierdzenie, że nauczyciel nie mógłby uczyć za wynagrodzeniem 15 do 20 zł., a poza zajęciem szkolnem zarabiać rzemiosłem lub szynkarstwem. Uważa to za wynik pychy — jak cokolwiek liźniemy oświaty, nie chcemy się już niczem zająć. Z tej pychy wynika brak subordynacyi, nieuznanie powagi starszych.

Kończy apostrofą do Bojki, zacytowaną z psalmów: „Pan zbudował sobie Syon i śmieje się z głupców!“ (wesołość, cała prawica spieszy do Kramarczyka i ściska mu dłonie).

P. Bojko zabiera głos ponownie i w odpowiedzi na zarzut Kramarczyka, że w Wiedniu stoi poza swoimi (Kołem polskiem), odpowiada, że gdy swoi nie dają mu głosu, szuka go u innych, a gdy mówi, to z własnego przekonania, a nie z czyjejkolwiek inspiracyi (głosy: Oho! z prawicy.) Zastrzega się przeciw insynuacyi, jakoby występował nieprzyjaźnie przeciw duchowieństwu.

Po przemowie sprawozdawcy p. Dzieduszyckiego, uchwalono wnioski komisyi, polecające rządowi, względnie Radzie szkolnej krajowej, aby zastanowiły się nad sposobem zapewnienia lepszego wychowania kandydatów stanu nauczycielskiego, oraz nad zastosowaniem planów nauki w seminaryach do potrzeb właściwych typu miejskiego i wiejskiego szkół ludowych, oraz polecające Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zwołał do roku ankietę, w którejby sprawa powyższa została przedłożoną.

Na wniosek komisyi szkolnej (sprawozdawca p. Dzieduszycki) uchwalono przejść do porządku dziennego nad rezolucyami, postawionemi przez p. Bernadzikowskiego w toku rozprawy nad szkolnictwem ludowem, w sprawie konferencyj okręgowych.

Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół przemysłowych przyjął Sejm do wiadomości wraz z postawionemi przez komisyę przemysłową (sprawozdawca p. Dąmbski) rezolucyami.

Przyjęto również „z zadowoleniem“ do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego („krajowe szkoły zawodowe i warsztaty instrukcyjne“) wraz z wnioskami komisyi przemysłowej (spraw. p. Żardecki).

Dalej uchwalono na wniosek tej samej komisyi przemysłowej (spraw. p. Rotter) przyjąć również z zadowoleniem sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających, tudzież sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie tych szkół, oraz szereg rezolucyj, zaproponowanych przez komisyę.

Na wniosek tej samej komisyi (sprawozd. p. Goldman) uchwalono przyjąć do wiadomości sprawozdanie krajowej komisyi dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu krajowego, oraz upoważnić Wydział krajowy do użycia uchwalonych już kredytów na państwową szkołę handlową we Lwowie i kilka innych rezolucyj.

W dalszym ciągu posiedzenia, załatwił Sejm szereg petycyj w myśl wniosków poszczególnych komisyj.

O godzinie 2-giej odroczono posiedzenie do wieczora na g. 8-mą.

Na porządku dziennym wieczornego posiedzenia jest podwyższenie płac nauczycieli.

* * *

Konferencya przewodniczących klubów w sprawie wniosku p. Urbańskiego, odbyła się dziś o godz. 9 rano, pod przewodnictwem Eksc. Jaworskiego. Obecni byli: za klub autonomistów W. Dzieduszycki, za krakowski St. Tarnowski, za rolniczy St. Stadnicki, za klub demokratyczny Romanowicz, za ludowców Bernadzikowski, za klub ludowo-katolicki Kramarczyk, za klub ruski Zajączkowski — wreszcie za „kółko“ (secesyoniści) Rayski.

Przemawiali wszyscy obecni, niektórzy po dwa

i trzy razy. Kluby demokratyczny, oba ludowe i ruskie trwają w opozycyi przeciwko wnioskowi — większość upiera się przy wniesieniu sprawy w drugiem czytaniu do Sejmu jeszcze w ciągu bieżącej sesyi. W ten sposób porozumienie nie przyszło do skutku. Dzisiaj prawdopodobnie odbędzie się posiedzenie komisyi, w którem mniejszość udziału nie weźmie.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 22 marca. W komisyi dla reformy wyborczej Sejmu dolno-austryackiego, oznajmił namiestnik hr. Kielmansegg — że nie może jeszcze imieniem rządu złożyć stanowczego oświadczenia co do stanowiska rządu wobec projektu krajowej reformy wyborczej i reformy statutu miasta Wiednia. O ile mu wiadomo, poprzednie ministerstwo nie było nieprzychylnem myśli utworzenia piątej kuryi dla wyborów sejmowych w Austryi dolnej.

Wiedeń, 22 marca. Dolno-austryackie Towarzystwa przemysłowe urządza wycieczkę dla studyowania handlu i przemysłu w Rosyi i w Królestwie Polskiem.

Pierwsza stacyą będzie Częstochowa, następnie udadzą się uczestnicy wycieczki do Łodzi, Warszawy, Rygi, Petersburga i Moskwy. Wycieczka ta zabawi także parę dni w przejeździe we Lwowie.

Wiedeń, 22 marca. Hr. Thun odwiedził wczoraj popołudniu hr. Gołuchowskiego, z którym miał jednogodzinną konferencyę.

Opawa, 22 marca. Wobec doniesienia o bójce w Holleschau, między włoskimi i kroackimi robotnikami, w której 16 robotników miało być ciężko poranionych, a kilkunastu zabitych, donoszą na podstawie autentycznych wiadomości, że w rzeczywistości w Holleschau przyszło do bójki pomiędzy włoskimi i kroackimi robotnikami. Nikt nie został jednak zabity, a tylko trzech jest rannych. Jeden z rannych umarł w szpitalu, dwom innym nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Budapeszt, 22 marca. Dzisiaj w Sejmie poseł Polonyi zwrócił uwagę prezydenta ministrów na broszurę o polityce narodowościowej Banffy'ego, w której zdradzone są tajemnice urzędowe. Omawiać ma ona politykę narodowościową Banffy'ego i twierdzić, że tenże starał się o zaprowadzenie ustroju federacyjnego w Austryi, chcąc przez to zniszczyć hegemonię Niemców. Prezydent ministrów Koloman Szell oświadczył, że tej broszury nie czytał. W razie, gdyby w rzeczywistości nastąpiła zdrada tajemnic urzędowych, to on z całą surowością zarządzi śledztwo. Wątpi jednak, aby który z urzędników dopuścił się takiego przekroczenia.

Berlin, 22 marca. Według wiadomości z Monachium — w kołach zbliżonych do tamtejszej nuncyatury papieskiej sądzą, że powód przewlekania rozpoczęcia konferencyi pokojowej w Hadze leży w rokowaniach, jakie się prowadzą między rządem rosyjskim a włoskim w sprawie zaproszenia papieża do uczestnictwa w tej konferencyi.

Rząd włoski chce się zgodzić na zaproszenie papieża na konferencyę, jednak pod warunkiem, że Rosya będzie popierała żądania Włochów w Chinach.

Paryż, 22 marca. Dzienniki żywo zajmują się wczorajszą eksplozyą w laboratoryum na bulwarze Moreau; niektóre z nich twierdzą, że eksplozya powstała podczas chemicznych doświadczeń z nowowynalezionym materyałem, służącym do oświetlenia wagonów kolejowych.

Gaulois sądzi, że eksplozya powstała przy próbach z nowym rodzajem prochu.

Paryż, 22 marca. „Agencya Hawasa“ donosi, iż na ostatniej konferencyi francuskiego ambasadora Dambora w Londynie z lordem Salisburym, przyszło do ostatecznego porozumienia w sprawie odgraniczenia francuskich i angielskich posiadłości w środkowej Afryce.

Londyn, 22 marca. Jedna z gazet londyńskich ogłasza rozmowę z hr. Albertem Apponyi'm o zapatrywaniu się Węgrów na sytuacyę w Austryi. Hr. Appony'i powiedział między innemi:

„Bez kwestyi, że Niemcy są Węgrom jako element kierujący w Austryi najbardziej sympatyczni, atoli Węgrzy inaczej są usposobieni obecnie, aniżeli w r. 1871, kiedy to hr. Andrassy spieszył z pomocą Niemcom, aby ratować hegemonię Niemców w Austryi. Wtedy hegemonia ta rzeczywiście istniała, obecnie nie ma jej jednakże. Niemcy hegemonię stracili, jak więc obecnie Węgrzy pomagać mają Niemcom?

Jest to niemożliwem ani bezpośrednio, ani pośrednio. Zresztą brakuje do takiej akcyi najpierwszych warunków, gdyż Niemcy żadnego przewódcy nie mają, z którymby się można porozumieć. Gdzież jest — dodaje hr. Apponyi — między Niemcami austryackimi ten mąż, który jest powszechnie uznany za przewódcę narodu niemieckiego w Austryi“?

Z sali sądowej.

(*Proces ks. Stojałowskiego*).

Kraków, 22 marca.

Przed trybunałem przysięgłych, rozpoczął się dzisiaj proces ks. Stojałowskiego o obrazę czci, z powodu artykułu, umieszczonego w *Prawie Ludu*, przeciw wydawcy i odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma p. Fraciszkowi Sulczewskiemu, oraz przeciw autorowi artykułu p. Kazimierzowi Kaczanowskiemu, obu należącym do partyi socyalno-demokratycznej. Rozprawie przewodniczy p. radca dr. Schnayder; oskarżenie wnosi adwokat dr. Dobija, zastępujący obecnego oskarżyciela ks. Stojałowskiego.

Obwinionych broni adwokat dr. Garfein.

Odczytany akt oskarżenia podnosi, że p. Sułczewski wydrukował w N-rze 3 *Prawa Ludu* z dnia 1-go lutego 1898 roku artykuł wstępny, napisany przez p. Kaczanowskiego pod tytułem: „Zbrodniarz w sutannie“. Artykułem tym oskarżyciel uczuł się dotknięty, albowiem w artykule tym powiedziano z powodu wyborów do Rady państwa z kuryi IV. okręgu Łańcut-Nisko, że ks. Stojałowski, oszukawszy lud i straciwszy jego zaufanie, sięga po mandat za pomocą pałki, zamiast bagnetu; że stara się zmusić chłopów, ażeby na niego głosowali, za pomocą zwykłego rozboju; że tamże wszelkie przykazania boskie i ludzkie, religię dla mandatu narusza; podburza chłopa przeciw chłopu, otacza się bandą płatnych rozbójników, którzy każdego, ktoby mu zawadzał, mają bić, choćby mu zdrowie i życie odebrać; że na zgromadzeniach zachęcał do bicia, że podżegał wprost do rozboju, że kazał bić mieszczan i żydów, że kazał za pomocą przysięgi zmuszać wyborców, by na niego głosowali, że z jego przyczyny zaszły już dwa wypadki rozboju i t. d.

Ten sam artykuł zarzucał też oskarżycielowi, ks. Stojałowskiemu, że szerzy wśród ludu ciemnotę, zdziczenie obyczajów, że dla swej korzyści chce wprowadzić niezgodę do rodziny, namawiając kobiety, aby biły mężów, którzy na niego głosować nie będą, że narusza wprost religię, by tylko wydusić mandat, że z kościoła zrobił miejsce agitacyi za sobą, że drwi sobie z religii, przyrównywując siebie do sakramentu, że miał powiedzieć, jakoby mu ubliżała bezczelność chłopa, który przeciw niemu kandyduje i że wybór jego z tych powodów niczem się nie różni od wyboru pierwszego lepszego zwalanego chłopską krwią szlachcica i t. d. Dalej artykuł nazywa oskarżyciela „lokajem szlacheckim“, „zbrodniarzem w sutannie“, „bezczelnym oszustem politycznym“.

Obwiniony Kaczanowski przybył na rozprawę w mundurze 10 pp., przy którym to pułku odbywa obecnie służbę wojskową.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przesłuchano obwinionego Sułczewskiego. Nie poczuwa on się do winy. Inkryminowanego artykułu nie pisał i nie podał do druku. Był na zgromadzeniu w Rudnikach, gdzie ks. Stojałowski przemawiał i tam też pobity został, prawdopodobnie z poduszczenia ks. Stojałowskiego. Skutkiem pobicia chorował do 1 lutego, artykuł zaś inkryminowany wyszedł z druku w ostatnim dniu stycznia.

Drugi obwiniony, Kaczanowski, w całogodzinnem przemówieniu roztrząsa działalność polityczną ks. Stojałowskiego, bałamucenie ludu, które doprowadziło do rozruchów antysemickich i tyle niewinnych pociągnęło za sobą ofiar. Pod względem narodowym doprowadził ks. Stojałowski do tego, że rzucił się w objęcia caratu.

Zarzuca dalej obwiniony oskarżycielowi nadużycie religii wobec ludu.

Cała działalność ks. Stojałowskiego, to jedna wielka brudota, zdradzająca brak charakteru.

Następnie opowiada obwiniony o gwałtach, jakich dopuścił się ks. Stojałowski w czasie wyborów w okręgu Łańcut-Nisko i oświadcza, że przeprowadzi co do tych okoliczności dowód prawdy.

O godz. 11 przed południem przewodniczący zarządza przerwę.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 22 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	płacą: 127·—	żądają:	128·10
Za 100 marek	„ 58·50	„	58·82
20-frankówka	„ 9·50	„	9.60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 22 marca.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 9·25 do 9·50. Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 7·— do 7·50. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny stary 6·50 do 6·75. Owies nowy —·— do —·—. Jęczmień pastewny 5·70 do 6·—. Jęczmień browarny 6·50 do 7·50. Rzepak 11·— do 11·25. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 6·— do 6·50. Groch do gotowania 7·— do 9·— Wyka 5·50 do 6·— Bobik 5·25 do 6·—. Hreczka 7·50 do 8·50. Kukurydza stara 5·30 do 5·50 Kukur. nowa lub na term. —·— do —·—. Chmiel za 56 kilo 65·— do 70·—. Koniczyna czerwona 45·— do 58·— Koniczyna biała 30·— do 50·—. Koniczyna szwedzka 50·— do 60·— Tymotka 17·— do 21.

Spirytus paritas Tarnopol 15·50 do 15·75, na termina 16·50 do 17·—.

Usposobienie niezmienne.

Wiedeń, 22 marca. Dziś o godzinie 12 minut. 30 z południa notowano: Marki niemieckie 59·05, Renta majowa 101·—, Węgierska renta koronowa 97·80, Akcye kredytowe 367·1/8, Kredytowe węgierskie 695·50, Bank anglo-austryacki 155·50, Unionbank 330·—, Bankverein 277·25, Laenderbank 239·—, Kolej pań. 362·50, Lombardy 64·50, Elbenthal 256·—, Towarzystwo akcyjne broni 217·—, Akcye tytoniowe 132·—, Alpiny 227·—, Rima Muranya 311·25, Prager Eisen 1270·—, Losy tureckie 62·30, Ruble 127·25, 20-franków 9·55½, Boden-Credit 479·—, Tramwaye 524·—.

Tendencya wyczekująca.

Berlin, 22 marca. O godzinie 12 min. 30 notowano: Kredyty 259·75, Disconto Commandit 199·75.

Tendencya niepewna.

Wiedeń, 22 marca. (Giełda zbożowa).

Sprzedawano: pszenica na wiosnę 9·76 do 9·77, pszenica na maj czerwiec 9·38 do 9·39, żyto na wiosnę 8·08 do 8·09, owies na wiosnę 6·04 do 6·05, kukurydza na maj czerwiec 4·83 do 4·84, rzepak na sierpień, wrzesień r. 1899 12·20 do 12·30, olej na styczeń, kwiecień 32·— do 33·—.

Usposobienie spokojne.

Pogoda piękna.

Budapeszt, 22 marca. Pszenica na maj 9·53 do 9·54, na kwiecień 9·73 do 9·74, pszenica na październ. 8·69 do 8·70, żyto na marzec 8·— do 8·02, kukurydza na maj 4·55 do 4·57, owies na marzec 5·72 do 5·74, rzepak na sierpień 1899 r. 12·10 do 12·20.

Oferty na pszenicę dobre.

Pogoda piękna.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 21 marca.

Trudne warunki pieniężne, które dają się dotkliwie odczuwać przy reportach dziennych, oraz doniesienie, że eskont prywatny podniósł się w Berlinie aż na 4½%, a więc do wysokości raty bankowej, spowodowały spekulacyę do najściślejszej rezerwy. Wynikający wskutek tego prawie zupełny brak obrotów działa bardziej zachęcająco na kontrminę, która zaczyna na razie jeszcze w powolnem tempie występywać, zwracając się w pierwszym rzędzie przeciw walorom bankowym jako najmniej ryzykownym. Wszystkie akcye bankowe doznały też dość znacznego obniżenia, jedynie Uniony obroniły się przed naciskiem sprzedaży.

Walory kolejowe po chwilowej zwyżce, zesłabły również, bardziej lombardy z uwagi na grożące w niedalekim czasie dopisanie różnicy kuponowej.

Targ lokalny, pozostający pod wrażeniem silnego spadku akcyj tramwayowych, był mdło usposobiony dla wszystkich efektów, nie wyłączając żelaznych. Walory tureckie doznały również dość znacznego obniżenia, które nie szczędziły także rent państwowych i walorów lokacyjnych.

Kaspijskie towarzystwo kanałów rurowych. Na ogólnem zebraniu akcyonaryuszów w Baku dnia 27. lutego zatwierdzono sprawozdanie za 1898 r. W tym pierwszym roku działalności towarzystwo otrzymało 109.713 rub. czystego dochodu, z których na dywidendę przeznaczono 84.000 rub., co stanowi 35 rub. od akcyi, czyli 14 prc. od kapitału, wynoszącego 600.000 rub. W celu rozszerzenia przedsiębiorstwa, towarzystwo zamierza powiększyć kapitał zakładowy o 400.000 rubli, drogą emisyi 1.600 akcyj po 250 rubli.

Redaktor naczelny:
Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Teatr hr. Skarbka.

W środę dnia 22-go marca 1899 r.

po raz pierwszy:

PAMELA

sztuka w 4 aktach a 7 odsłonach (na tle rewolucyi francuskiej)
Wiktoryna Sardou, tłómaczył M. Sachorowski.

OSOBY:

Jenerał Barras	p. Chmieliński
Książę Carency	p. Antoniewski
Królewicz Delfin	pna Jankowska
René Bergerin, architekt	p. Wostrowski
Rochecote, przewódca monarchistów	p. Hierowski
Pamela, modniarka	pni Stachowicz
Józefina Beauharnais	pna Nałęcz
Pani Tallien	pna Ogińska
Pani Atkins	pni Kwiecińska
Pani Montansier	pni Cichocka
Pani Hingerlot	pna Miłowska
Pani Hamelin	pni Modzelewska
Pani de Chateau-Regnault	pna Krieger
Pani Vandelbourghe	pni Rózańska
Bottot, sekretarz Barrasa	p. Walewski
Jasmin, kamerdyner Barrasa	p. Rechenski

Monarchiści, spiskowcy, goście obojga płci, muzykanci, ajenci, żołnierze, policyanci.

Rzecz dzieje się w Paryżu w r. 1795.

Początek o godzinie 7, koniec o 10 wieczorem.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja l. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 22. marca.

Hr. Czosnowski z Ożomli. — J. hr. Badeni z Podsadek. — A. hr. Potocki z żoną i W. Ogwińska z Osowiec. — S. Sulikowski, K. Ehrenberg i dr. R. Ławrowski z Krakowa. — W. Loorck z Liesingu. — Franciszek Cukrowicz ze Stanisławowa. — Dr. M. Flatau z M. Ostawy. — T. Daszyński z Brzozowa. — W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. — A. Wechsler z Wiednia. — F. Gehard z Wiednia. — Dr. M. Rosenstock ze Skałatu.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 22. marca.

Dr. Kasparek z Krakowa. — Porucz. Dębowski z Bochni. — P. Łubieńska z Przemyśla. — N. Zmigrodzcy z Kijowa. — Felicya Sozańska z Monasterzysk. — P. Wiśniewscy z Krakowa. — Ig. Kurkowski z Charklowy. — T. Stormke z Czortkowa. — P. Hindler z Czerniowiec. — P. Kropiwnicki z Kutysk. — Stan. Plewkiewicz z Zakopanego. — P. Leszczyńcy z Rohatyna. — J. Tempes z Wiednia. — P. Herrih z Przemyśla. — P. Dankner z Czerniowiec. — B. Schwager z Podwołoczysk. — J. Preis, z Berlina.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyta schowkowe
(Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym. 87

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najkorzystniejszych cenach.

PROMESY

do ciągnienia 1 kwietnia br.

na LOSY CISY

po złr. **3·50** wraz ze stemplem.

Główna wygrana 200.000 koron w. a.

Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów.

Uskutecznia rewizyę losów i innych papierów wartościowych losowaniu podlegających bezpłatnie i dostarcza nowych arkuszów kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Przy zamówieniu uprasza się o nadesłanie 20 ct., na portoryum.

Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, niepoliczając żadnej zgoła prowizyi

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane złr. 50.000 i 5.000 złr. wa.

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy

- 4½% i 4% Listy zastawne Banku krajow.
- 4% Obligacye propinacyjne.
- 4% Pożyczka krajowa.
- 4% Obligacye kolejowe Banku krajowego.
- 4% i 4½% Banku hipotecznego.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

Specyalista chorób wenerycznych, skórnych i narządu moczowego

Dr. ALBIN PADALEWSKI

b. lekarz na klinikach uniw. w Wiedniu, Berlinie i Paryżu.

OPERATOR

ordynuje przy ul. **Akademickiej l.** 10 nad b. cukiernią W. Grossa, dawniej l. 3, od 10—12 rano i od 3—5 po południu

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydyum wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzedniem zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościoły: Katedra metropolitalna łac. (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placyku obelisk z posągiem świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wnętrze w stylu bizantyńskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągiem św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: mGachje mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracyi.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 300-tnej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha . 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 8. rano do 8. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 8 do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna l. 18.

Taryfa fiakrów i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5·10 rano, osob. 9·05 rano, posp. 1·30 w poł., osobowy 6·10 wiecz., posp. 8·45 wiecz., osob. 8·10 wieczór.

Z Podwołoczysk (z Podzamcze) osob. 3·04 w nocy, posp. 2·15 w południe, osobowy 5·00 popoł., pospieszny 9·39 wieczór.

Z Czerniowiec osob. 6·45 rano, osob. 10·35 rano, posp. 1·50 w południ., osobowy 5·40 popoł., posp. 9·45 wieczór.

Ze Stryja osob. 8·5 rano, osob. 1·40 osob. w op 10·30 w nocy, osob. 12·15 w nocy.

Z Sokala osobowy 7·55 rano, osob. 5·55 popołudniu (ostatni i z Bełzca).

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy, 7·50 rano.

Z Jarosławia osob. 10·45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7·40 ran, osob. 1·01 w poł.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4·10 rano, posp. 8·35 rano, osob. 8·50 rano, posp. 2·50 w południe, osob. 6·40 popoł., posp. 10·40 wieczór.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6·15 rano osob. 9·53 rano, posp. 2·08 popoł., osob. 11·27 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 6·05 rano, osob. 10·55 przed południem, posp. 2·40 popoł., osob. 6·30 po połud., osob 10·05 wieczór.

Do Stryja osob. 5·20 rano, osob. 9·15 przed poł., osob. 3·00 po połud. osob. 7·00 wieczór.

Do Sokala osob. 9·55 przed poł., osob. 7·10 wieczór (pierwszy i do Bełzca).

Do Tarnopola (z Podzamcza) osob. 7·10 wieczór.

Do Jarosławia osob. 4·55 popoł.

Do Janowa osob. 8·45 rano, osob. 7·44 wieczór.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracya tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Skład Płócien Korczyńskich
we Lwowie, Halicka 16.
poleca Kołdry i Materace własnego wyrobu po cenach fabrycznych.

Miód á la Malaga kuracyjny, nieoceniony środek domowy w cierpieniach żołądka, przewodu pokarmowego i ich następstwa jedynie do nabycia w handlu BODNARA, ul. Akademicka 22, duża szampanówka 1 zł. 801

Kawę familijną, zieloną ½ kilo 64 ct. **Kawę** Ceylon olbrzymią ½ kl. 1·08. **Herbatę** oryginalną rosyjską **Wassilego Perloffa i Synów** z Moskwy ¼ ft. od 40. **Wysiewki** najprzedniejsze ⅛ kl. 35. **Marmoladę morelową** ½ kl. 70, owocową ⅛ kl. 40. **Łazanki** (na leguminę) ¼ kil. 18. **Jarzynki** deka 2. **Groszek** młodziutki deka 4. **Wino** stołowe bardzo dobre litr. 45. **Kompoty** mieszane ¼ kilo 25. **Kompot** z brusznic ⅛ kilo 20. **Świeże** tyrolskie rozmarynki sztuka od 12, poleca **Z. Zaduriowicz i Spółka**, Lwów, Akademicka 6. 950

Zarząd dóbr Ottyniowice ma do sprzedania **koniczynę** tegorocznego zbioru po cenie **50 zł.** za **100** klg. loco stacya Chodorów. 1064

Maszyny Singera ręczne od 25 do 50, nożne od 27 do 65 zł. ratami po 4 zł. miesięcznie tylko z najlepszych fabryk chrześcijańskich. Ajentów nigdy nie wysyłam. Prosze żądać cenniki. **Józef Iwanicki**, mechanik i specyalista. Lwów, ul. Akademicka 26. 1119

Na Święta!

Najwyborniejsze ciasta domowe jakoteż znane powszechnie wędliny, bulion i t. p. dostarcza po umiarkowanych cenach na zamówienia Zarząd dworu Putiatycze, poczta i stacya Sądowa Wisznia. 1121

Do sprzedania 10.000 sztuk szczepów owocowych Gruszy, Jabłonie, Śliwy Czereśni, Czerechy Kleparowskie i Kasztany duże. **Jan Królik**, Źródlana 27 1124

Do nabycia Ossowce
poczta Ossowce.

Piwonje chińskie białe i różowe	po	ct. 30
Piwonje chińskie pełne, czerwone	„	15
Weigelia i Dencria	„	30
Georginie, Skarlety, Lilie	„	20
Groch różowy, wieczno-trwały	„	20
Róże gruntowe, rozmaite	„	10
Tuja oxidentalis kilkoletnia	„	40
Kasztany 5-letnie	„	25
Akacye, Jaśmin, Cytisus	„	25
Akacye różowe, kuliste szczepione	„	80
Kasztany kuliste szczepione	„	80
Agrest z dużym owocem	„	20
Porzeczki „ „	„	20
Cebulki „Caudicaus“	„	10
Nasienie:		
50 kilo Akacyi, 1 kilo	„	70
Buraków i marchwi ogromnej	„	75

Sprzedam 45 pni pasieki w ulach ramowych, futrowanych, hurtem po **5 zł. na miejscu.** Do stacyi pół mili. Zarząd Michałówka poczta Bołszowce. 1138

Drzewka owocowe

karłowe i wysokopienne, **krzewy** owocowe, szlachetne **ziemiaki** nasienne, nowe **owsa** i **jęczmiona, kwiaty** wazonowe w pączkach i kwitnące: Azalie i Kamelie ct. 70—1·20. Cinerarie, Primulki i Cyklamki 15—30 ct. Cebule: Begonii, Glocinii, Georginie pojedyńcze, liliputy i kaktusowe 10—15 ct. na później **róże, rośliny dywanowe** — kwiatów letnich itp. ofiaruje **Ogród w Lubyczy Królewskiej, poczta i stacya kolejowa w miejscu. Proszę zażądać cenników.** 1125

Administracya dóbr Łowce p. Radymno ma na sprzedaż 2.000 korcy **kartofli „Andersenów“** zdrowych, dużych, wybieranych po zł. 1·20, loco stacya kolei Radymno. 1150

Bardzo piękny, gniady koń 15·2, dobrze ujeżdżony pod wierzch i w zaprzęgu, z powodu braku miejsca bardzo tanio do sprzedania. Porucznik Christ, 13 Uhlanen, Brody. 1140

Zarząd ogrodu Strzałki p. Bóbrka. Znane z dobrej kultury flance Szparagi 3 let. Argenteuil 100 szt. 2 zł. 2 let. 1 zł. 80 ct. Drzewka owocowe 4 let. jak najlepsze doborowe gatunki:
Jabłonie zimowe sztuka 50 ct.
Grusze „ „ 60 „
Morele wczesne szt. 2 zł. 20 „
Brzoskwinie „ „ 2 „ 20 „
Thuje bardzo ładne szt. 50 ct.
Wiśnie łutówki szt. 60 ct. Agave americana jeden metr wysokości do ozdoby 1 zł. 50 ct. 1054

Pompa budowlana dwu cylindrowa ze szlauchem do sprzedania lub wypożyczenia. Kochanowskiego 19. (1104

Interesy majątkowe i handlowe.

Do wydzierżawienia.

Majątek w powiecie żydaczowskim dotychczas w własnej administracyi, składający się z dwóch folwarków obszaru tysiąc pięćdziesiąt morgów z gorzelnią najnowszego systemu. Dom mieszkalny nowy bardzo wygodny, budynki gospodarcze w najlepszym stanie. Inwentarz tak żywy jak i martwy doborowej jakości do nabycia na miejscu. Do objęcia każdego czasu. Adres: w Admin. „Słowa Polskiego“ pod S. M. 1011

Zamiana ziemskiego majątku, wartości 22.000 zł. za **kamienicę** we Lwowie. Adw. Jakubowski Lwów, Brajerowska 8. 1112

Handel delikatesow i pokój do śniadań z rocznym obrotem 38.000 zł. pod korzystnymi warunkam natychmiast do sprzedania. Wiadomość w ajencyi dzienników. Pasaż Hausmana. 1128

Kamieniczka z ogródkiem, w przyjemnem miejscu, blisko miasta do sprzedania. Pożyczka 5.900. Czysty dochód 8%. Wolne lata. Wiadomość ul. Lenartowicza 1, I. piętro, drzwi 4. 1130

Poszukuję do kupna, dzierżawy lub spółki, przestrzeni dwieście lub więcej morgów, na których dałoby się założyć gospodarstwo rybne — warunek konieczny obfita i stała woda. Nie reflektuję na stare zarośnięte stawy i bagna, lecz role lub gorsze łąki, które dałyby się zalać Aleksander Przedrzymiński, Sierakowce, o. p. Niżankowice. 1141

Mieszkania i sklepy.

b) Poszukiwane.

Kalecza l. 3, 3 pokoje w parterze z przynależytościami. 1110

Do wynajęcia zaraz 4 pokoje eleganckie na II. piętrze, bez kuchni, odpowiednie na biuro dla adwokata itp. przy ul. Kościuszki, tudzież willa na lato przy parku Stryjskim. Zgłoszenia: Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, ul. Kopernika 11, do l. 635. 1151

6 pokoi z przedpokojem i przynależytościami, I. piętro, ul. Piekarska 16, zaraz do wynajęcia. 1146

14 ubikacyj, także częściowo, obecnie lokal kasyna ziemiańskiego, na biuro lub mieszkanie. Kopernika l. 21, róg Ossolińskich. 1152

Doniesienia różne.

Świeży transport **fortepianów** nadszedł do składu Klaudyi **Markiewiczowej,** Teatralna 8, Lwów. (1044

OSTRZEŻENIE!

Ostrzegam każdego, komu na tem zależy, że żadnych wekslów z podpisem mojej żony: Heleny hr. Tarnowskiej w obiegu nie ma, a jeżeli jakie są, to wszystkie fałszywe i takich płacić nie będę. Byszów 20 marca 1898.
Juliusz hr. Tarnowski. 1145

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Korespondent i buchalter, władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady. Adres R. 123 Schodnica p.-r. 1012

Biegły korespondent w języku polskim, francuzkim i niemieckim, wszechstronnie handlowo wykształcony, były podróżujący kupiec po Europie, szuka stałego zatrudnienia w handlu lub przemyśle. Pisać: K. N., Hotel Krakowski we Lwowie. 1144

12-15 letnia panienka przyjętą zostanie jako bona do małego chłopczyka. Adres poda Administracya „Słowa“.

Zdolny fortepianista i organmistrz poszukuje jakiejkolwiek pracy w tym zawodzie. Zgłoszenia w sklepie WP. Webera, Lwów, Rynek 40.

Pisarz z ładnem pismem polskiem, niemieckem i ruskiem poszukuje posady. Wrzech, ul. Szumlańskich 2, Lwów.

Poszukuję posady kasyera, ma lub bez administratora, kasyera, magazyniera, do zarządu itp. Adres: „2565 T.“ p.-r.

Wdowa biedna bez środków do życia, umiejąca zająć się gospodarstwem i szyciem prosi o umieszczenie. „Marya“, Sambor p.-r.

Zdolny buchalter i korespondent władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady. F. R. p.-r.

Uzdolniona krawczyni poszukuje zajęcia w domach prywatnych, szyje białą bieliznę. „Krawczyni“, p.-r. Lwów.

Osoba młoda, wolna, inteligentna, prosi o zatrudnienie jako kasyerka w handlu. M. F. Lwów-Podzamcze p.-r.

Kucharz z domów pierwszorzędnych, chlubnie polecony poszukuje posady. K. L. post. rest. Lwów.

POLAK z zaboru rosyjskiego zmuszony szukać chleba w Galicyi, poszukuje jakiejkolwiek pracy za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość w zarządzie dóbr Kutkorz.

Panna młoda, uzdolniona w krawieczyźnie i szyciu białem poszukuje miejsca do małych dzieci lub do zarządu domu. Halena. p.-r Przemyśl.

Wdowa w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu lub za bonę. A. C. p.-r. Lwów.

b) Zaofiarowane.

Młody, sprytny pomocnik handlowy znajdzie posadę w handlu korzennym i delikatesów **Z. Zadurowicza i Spolki,** Lwów. 1103

Zdolni krawcy i krawczynie do robót komisowych ubiorów, mogą się zgłosić we Lwowie przy ul. Zielonej 32, codziennie rano od g. 9 do 11 i tam otrzymają stałe zajęcie. 1042

Poszukuje pomocników Kazimierz Susdalewicz, fryzyer, Lwów, ul. Akademicka l. 26. 1068

Poszukuje się na wieś osobę młodą, inteligentną, któraby się zajęła gospodarstwem domowem. P.-r. „Sz. W.“ Probużna. 1042

Kolportera poszukuje Agencya dzienników i ogłoszeń, Jasielski i Sp. Stanisławów. 1072

Kancelarya adwokata dr. Stanisława Schätzla w Brzeżanach poszukuje biegłego **koncypienta.** 1142

Wychowanie i nauka.

Uczeń I kl. gimn. niemieck. poszukuje lekcyi we Lwowie. Adres: l. J. F. w „Słowie“.

Jeune dame française née et élevée à Paris mère d'une fillette de six ans ne parlant que sa langue maternelle, cherche à passer les après midi dans une famille distinguée au il ya des enfants pour leur ou prendre le français. Ecrire: Hotel Krakowski, Chambre 21, Lwów. 1143

Nauczycielka Niemka poszukuje lekcyi we Lwowie. Adres: Nauczycielka u p. Chomickiej, ul. Batorego l. 32 I p.

Nauczycielka z matura, kwalifikacyą i dłuższą praktyką przy szkole poszukuje lekcyi we Lwowie. Adres J. W. Adm „Słowa Pol.“

Uczeń VI. klasy gimn. sam się utrzymujący poszukuje lekcyi we Lwowie. Wiadomość W. W. „Słowo Polskie“.

Nauczycielka z maturą poszukuje lekcyi w miejscu. T. T. „Słowo Polskie“.

Uczeń z VII. kl. z dobrymi postępami poszukuje lekcyi z całkowitem utrzymaniem. W p.-r. Lwów.

Lekcye języków francuskiego, rosyjskiego, angielskiego i włoskiego, muzyki i śpiewu udziela słuchaczka wydziału filozoficznego. Wiadomość na uniwersytecie u dedela pod M. R.

Doskonały na nasienie

Groch Viktorya biały sprzedaje po 8·50 za 100 klg. zarząd dóbr Worwolińce o. p. Tłuste. Dostawa do stacyi kolei franco. 1118

ORIENTALINA puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświerza i konserwuje. Cena 1 złr.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 zł.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika l. 3., Halicka l. 11., ***Kraków:*** Sukiennice l. 20., ***Czerniowce:*** Rynek l. 2., ***Przemyśl:*** Franciszkańska L 24

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

KANARKI

Prawdziwe harcenskie

samce od 4—12 złr. samiczki do płodu od 1—3 zł. poleca Hodowla **Lwów, ul. Ruska 3.**

Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 834

LWOWSKA FILJA

Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie.

Lwów, gmach Asekuracyi krakowskiej, ul. Trzeciego Maja 16, przyjmuje

WKŁADKI i oprocentowuje po 4 od sta rocznie. 494

Do **2.000** koron wypłaca **bez wypowiedzenia.**

Herbatę znakomitej **dobroci,** poleca handel **Wohla.** Lwów, pasaż Hausmana. 10

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.

(dom naftowy), gdzie *Słowo Polskie.*

1. Udziela pożyczki weksiowe i hipoteczne.

2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.

3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń. 94

Na Święta!

poleca:

Masło dworskie świeże	½ kilo	.	—·48
Masło deserowe ze śmietany	„	„	. —·64
Masło deserowe ze śmietanki	„	„	. —·72
Migdały olbrzymie wybierane	„	„	. —·76
Migdały bardzo piękne	„	„	—·60 i 62
Rodzynki sułtańskie wybierane	½	kilo	—·38
Rodzynki eleme prześliczne	„	„	—·40
Rodzynki czarne	„	„	—·26
Daktyle Marokańskie	„	„	—·90
Daktyle aleksandryjskie	„	„	—·36
Daktyle Calafat	„	„	—·32
Figi deserowe **Erebeli** nadzwyczajne	„	„	—·80
„ **sułtańskie** dobre	„	„	—·48
„ **wiankowe** bardzo piękne	„	„	—·16
Orzechy łuskane włoskie	„	„	—·46
„ **w łupinach** włoskie	„	„	—·20
„ **tureckie** w łupinach	„	„	—·22
„ „ **łuskane**	„	„	—·38
Marmolada morelowa nadzwycz.	„	„	—·70
„ **owocowa**	„	„	—·40
Cykata prześliczna	„	„	—·75
Arancini	„	„	—·54
Mak siwy	„	„	—·24
Miód lipowy prześliczny	„	½ kilo	—·28 i 32
Miód deserowy z kwiatu pomarańczowego, słoik			—·20
Powidła przecierane	½ kilo		—·13 i 15
Śliwki piękne	½ kilo		—·12, —·16 i —·18
Vanila prześliczna, laska			—·20
Czekolada szwajcarska	¼ kilo	od	—·35
Opłatki grube, sztuka			—·1
Drożdże wiedeńskie niezawodne codzień świeże			
Mąka prześliczna, sucha nr. 000	½	kil.	—·9
Cukier tłumacki karton 5 kilowy			1·80
„ **prerawski** „ „ „			1·95
Mączka cukrowa 5 kilo			1·90

HERBATA ze SŁOŃCEM.

Główny skład na Austro-Węgry

D. IWANOWSKI

Lwów

ulica Trybunalska nr. 1.

cenniki i próbki gratis i franco.

PAWEŁ **MIKLOSZ** Pasaż Hausmana

poleca swój magazyn doborowych przyborów elektrycznych, optycznych, lekarskich i miernicznych, jakoteż urządzenia: elektryczne, gromochronów itp. pod gwarancyą i po cenach jak najniższych. 1045

NA SZCZURY

poleca 300

Kiełbasę zatrutą

nieszkodliwą dla zwierząt domowych.

Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

(Telefon nr. 286).

= Rok założenia 1843. =

ARBENZ'A szwajcarskie brzytwy

z wymiennemi klingami, są wsławione w całym świecie swą dobrocią, doskonałością i pewnością. Do nabycia pod zupełną gwarancyą fabrykanta. w wszystkich składach Austro-Węgier. Należy uważać na markę **A. ARBENZ,** Jougne, **(Lausanne).** 2424

Brzytwy Arbenz'a

po cenach fabrycznych sprzedaje

Pielecki i Ska Lwów,

magazyn broni i rowerów.

Dla Zarządów Dóbr i gorzelń.

Oliwę do maszyn.	**Węże** konopne
Oliwiarki do maszyn.	**Węże** gumowe
Pasy skórzane do maszyn.	**Węże** spiralne.
Rzemyki do szycia pasów.	**Płyty** gumowe.
Śruby i nity do pasów.	**Sznury** gumowe.
Pyrolinę do taniego oświetlenia.	**Pierścienie** gumowe.
Latarnie gospodarskie na pyrolinę i naftę.	**Kule gumowe** do wentylów.
Pochodnie naftowe i smołowe.	**Szkła** do wodowskazów.
	Dwusiarczan wapniowy.
	Szczotki do kadzi
	i t. p.

polecają po cenach możliwie najtańszych

J. FRIEDRICH i A. BEACCOK

Lwów — ulica Hetmańska liczba 4 (obok Cukierni Wgo Grossa). 987

Handel pod „Palmą“

Z. ZADUROWICZA i Spółki

Lwów, ul. Akademicka 6. 1117

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniamy odwrotnie nie licząc opakowania.

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać

za 2 zł. 10 ct.

z przesyłką pocztową za **2** zł. **16** ct.

14 tomów dzieł następujących:

Dziecię starego miasta, przez J. I. Kraszewskiego (B. Bolesławitę) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.

Życie i zasługi Adama Mickiewicza, przez dr. Feliksa Konecznego (z ilustracyami), tom 1.

Pamiętniki kwestarza, przez Ignacego Chodźkę ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.

Hryhor serdeczny i Jeden z wielu, przez Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.

Szkice z Anglii, przez Ignacego Maciejowskiego (Sewera), tomów 2.

Nowele z czasów oblężenia Paryża, przez Alfonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.

Częstochowa w obrazach historycznych, przez Ks. Wacława, Kapucyna (z ilustracyami), tom 1.

Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Beniowskiego na Syberyi, Azyi i Afryce ze wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.

Adres: „Słowo Polskie“, Lwów, Chorążczyzna l. 17.

Przewozu mebli

patentowanymi wozami meblowymi, w miejscu i koleją podejmuje się 1149

H. MENDELSOHN

DOM SPEDYCYJNY

Kraków. — Dworzec kolejowy.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

poleca **HANDEL WŁADYSŁAWA** 43

ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

funt **Familijnej** bardzo dobrej		1·40
funt **Melange de Moskau** w oryg. opak., najlep.		2·50
funt **Imperial** cesarskiej w oryginalnem opakowaniu		3·50
funt **Okruchów** z najlepsz. herbat kwiatowych		1·20
Znakomita **Kawa Ceylon** franco 5 kl. do każdej stacyi		9·—

Herbata z Brodów!

1.000 kopert

w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy

za 3 zł. 60 ct.

wraz z przes. pocztową, wykonuje

Drukarnia „Słowa Polskiego“

we Lwowie. 4293

Chorążczyzna 17-19.

Najnowsze KAPELUSZE

wiosenne filcowe i lodonowe poleca

Kazimierz BIELCZYK

Lwów, Halicka 21

Ilustrowany cennik na żądanie franco. 978

Już otwarto

łazienki „Sanitas“

z wielkim komfortem urządzone przy ul. Rzeznickiej 7, wanny marmurowe, miedziane i cynkowe. Ceny od 30 ct. 1082

Dla niedokrewnych, cierpiących na żołądek i rekonwalescentów znakomity w swych skutkach

Porter Żywiecki

polecony przez powagi lekarskie otrzymać można we wszystkich handlach delikatesów i pierwszorzędnych restauracyach, oraz w głównym składzie piwa browaru **Arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu — we Lwowie, ul. Sykstuska l. 33, telefon nr. 372,** gdzie też atesta lekarskie oglądać można. Oprócz **PORTERU,** skład dostarcza: **„Ale“** na sposób angielski, **PIWO MARCOWE, EKSPORTOWE, CESARSKIE, LEŻAK,** tak w butelkach, jakoteż w syfonach 5-litrowych i w beczkach.

DOSTAWA DO DOMU. 1147

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Z. Hałacińskiego.

CENNIK

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ulica Batorego l. 2.

	1 kg. zł.	ct.
Kawy.		
Ceylon gruboziarnista, wybierana	2	20
„ „ najprzedniejsza	2	16
„ perłowa	2	16
„ średnia	2	08
„ zielona	2	—
Kuba gruboziarnista	1	92
Portorico	1	80
Santos	1	20
Syriusz	1	30
Mocca arabska	2	16
Jawa złota	2	16
Kawa ks. Kneippa ½ klgr.	—	25
Kawa palona, 1 klgr 2 złr. i	2	40
Przy odbiorze 1 klgr. przy każdym gatunku 6 ct. taniej z wyjątkiem kawy Syrjusz.		
Kawy	4¾ kg.	
w 5-kilogramowych woreczkach (netto 4¾ klgr.) opłacone do każdej stacji pocztowej w kraju:		
Ceylon gruboziarnista, wybierana	10	60
„ „ najprzedniejsza	10	40
„ perłowa	10	40
„ średnia	10	—
„ zielona	9	65
Kuba gruboziarnista	9	25
Portorico	8	70
Santos	6	—
Syriusz	6	50
Mokka arabska	10	40
Jawa złota	10	40
Cukier. (podlega częstej zmianie).	1 kg.	
Cukierki.		
Angielskie Rooks & Drops		
Jedwabne poduszecki nadziewane		
Atłasowe poduszeczki nadziewane		
Jedwabne drobne mieszane		
Owocowe kwasne nadziewane	1	44
Miętowe szwajcarskie z krzyżem		
Miętowe białe duże		
Czekoladowe jedwabne		
Ślazowe nadziewane słodem		
Pastylki czekoladowe	2	—
Czekoladki nadziewane, tabliczka po 5 i	—	12
Ekstrakt słodowy Hoffa słoik	—	70
Czekolada i Kakao.		
Czekolada Suchard Sante 1 klgr.	2	40
„ „ „ 1 klgr.	2	—
„ „ z wanilią 1 klgr.	1	60
„ „ „ 1 klgr.	1	10
„ Jordana & Timaeusa najlepsza	3	40
„ „ „ bardzo dobra	2	80
„ „ „ z wanilią	2	60
„ „ „ kuchenna 2 i	1	60
Kakao mielone Jordana & Timaeusa pudełko	—	45
„ Suchard 45, 88 i	1	70
„ mielone Van Houtena puszka 75, 1·35 i	2	50
„ w ziarnkach	1	80
„ holenderskie Bensdorpa	3	20
Makaron, ryż, i t. p. wiktuały.		
Makaron włoski, długi	—	40
„ rosołowy w nitki, gwiazdki, owsik	—	40
„ i literki	—	36
Ryż włoski Glace	—	36
„ „ Patna długi	—	28
„ indyjski 24 zt. i	—	48
Mak	—	8
Churut gomułka sztuka	—	85
Bulion najlepszy	1	25
Ekstrakt mięsny z flagą	—	64
„ „ Maggi słoik 45, 75 i	—	35
Miód przaśny lipowy	—	30
Słoik miodu lipowego 20 i	1	36
Powidła węgierskie wyśmienite	1	60
Marmolada morelowa	—	50
„ „ malinowa słoik	—	68
Konfitury	—	74
Smalec	—	16
Słonina	—	24
Fasolka perłowa	3	60
Groszek omielany	—	28
„ cukrowy na jarzynki 24 ct i	—	20
Krupki perłowe	—	32
Grysik pszenny	—	52
Qeaeker Oats pudełko po 9, 18 i	—	50
Sago wrocławskie	—	36
Sago tapioka paczka	—	85
Mąka kartoflana	3	60
Opłatki 100 sztuk		
Grzyby susz. czapeczki bez korzonków		
Towary południowe w najlepszej jakości.		
Migdały słodkie wybierane	1	60
„ „ bardzo ładne	1	28
„ gorzkie	1	60
Daktyle marokańskie	1	80
„ aleksandryjskie	—	72
„ Califat	—	64
Rodzynki sułtańskie	—	76
„ eleme, duże, bardzo piękne	—	80
„ czarne	—	56
„ Malaga	2	—
Orzechy tureckie okrągłe	—	44
„ tureckie tłuczone	—	80
„ włoskie całe	—	40
„ włoskie tłuczone	—	96

	1 kg zł.	ct.
Śliwki bosniackie	—	32
„ prunelki obierane	—	—
Figi deserowe smyrneńskie	1	60
„ sułtańskie	1	20
„ wiankowe	—	32
Marony włoskie	—	36
Cykata duża	1	50
Aranceini drobna	1	12
Cytryny	—	—
Pomarańcze	—	—
Świece, mydło, krochmal farbka.		
Wosk żółty pszczelny	2	—
Świece stear. stołowe, paczka 560 gr.	—	40
„ „ krótkie 10, 12 i 16 ki 500 gr.	—	38
„ „ powozowe 6 i 8 ki „ „	—	36
„ „ dziurkowane „ „	—	40
„ „ kandelabrowe cesarskie „ „	—	45
Krochmal pszenny 1 klgr. 28 i	—	36
„ ryżowy „ „ „	—	48
„ brylantowy paczka	—	9
„ ze słoniem	—	5
Klaksbrunn do połysku proszek paczka	—	14
Farbka tabliczkowa pudełko	—	28
„ na wagę 1 dkgr.	—	4
„ w proszku pudełko po 5 i	—	10
„ w gałkach po 5 i	—	10
Mydło do prania suche 1 klgr. 24 i	—	36
Mydełko glicerynowe sztuka 5, 10 i	—	16
Cykorja Franka pudełko ½ klg. 28. ¼ 14. ⅛ 11, 1/16 10 1/32	—	4
„ Jordana figowa paczka	—	9
„ Kolba „	—	4
„ wanilowa „	—	4
„ Export ¼ klgr.	—	16
„ krakowska Rozmanita garnuszek	—	18
„ „ „ szklanka	—	15
„ „ „ pudełko z królem	—	11
Czernidło na buty Fernolendta, pudełko 3, 6 i	—	12
Smarowidło na buty pud. 8, 15 i	—	25
Korzenie.		
Pieprz czarny	1	44
„ biały	2	—
„ angielski	1	44
Imbir 1 dkgr.	—	2
Goździki 1 „	—	3
Cynamon cały 1 „	—	3
„ tłuczony 1 „	—	3
Kminek 1½ „	—	1
Jałowiec 2 „	—	1
Kolendra 1½ „	—	1
Saletra 2 „	—	1
Liście bobkowe 2 „	—	1
Majeranek 1 „	—	2
Kwiat muszkatułowy 1 „	—	3
Gałka muszkatułowa sztuka	—	3
Żelatyna biała 1 dkgr.	—	5
„ różowa 1 „	—	6
Szafran 1 „	1	—
Wanilia, 1 laska bardzo ładna	—	20
Papryka mielona	1	20
„ królewska pudełko	—	15
Pieprz Cajenna słoik	—	40
Sery.		
Ser ementalski dojrzały	1	60
„ cieszyński	—	90
„ parmezan	2	50
„ imperial cegiełka	—	15
Bryndza węgierska	—	64
Musztarda, oliwa, ocet.		
Musztarda francuska Diaphan ½ słoik 45, słoik	—	80
„ „ Tiwoli „ „ 35, „	—	60
„ w szklankach ½ 18, 1/1	—	30
„ kremska 1/1 18, ½ flaszki 35, flaszka	—	70
„ francuska i kremska 1 klgr.	1	—
Oliwa nicejska 1 „	1	60
„ „ flaszki po 10, 20, 35, 60, 90 i	1	20
„ do świecenia	—	48
Ocet estraganowy winny 1 litr	—	40
„ owocowy flaszka	—	40
„ spirytusowy 1 litr 16 i	—	24
„ kuchenny litr	—	08
Ryby i konserwy.		
Śledzie holenderskie para	—	13
„ marynowane sztuka	—	10
„ wędzone „	—	16
„ „ biklinki „	—	6
Szproty wędzone ½ kg.	—	15
Moskale sztuka	—	3
„ beczułka	1	30
Sardynki w oliwie, puszka po 14, 18, 28, 36, 80 i	1	50
Sardele	1	60
Kapary	1	80
Biszkopty angielskie i francuskie.		
Alberty, Marie, Mixed Queon etc.	2	40
Grymasiki waniliowe	2	40
„ czekoladowe	2	40
Omnibus pudełko	—	40
Ciastka anyżowe i waniliowe sztuka	—	2
„ cynamonowe	—	2
Herbata chinsko-rosyjska. Całkiem świeży transport. ☛ Herbaty przed zakupnem wyprobowuję i tylko najlepsze w smaku sprowadzam i tylko takowe sumiennie Szan. P. T. Publiczności polecam.	¼ kg.	
Zbiór ostatni.		
Congo	1	60

	¼ kg. zł.	ct.
Souchong	2	—
Melange de London	3	—
Kaisow czarna	4	—
Imperyal	5	—
Wysiewki herbaciane własne	1	60
„ „ sprowadzane	1	40
Okruchy z herbat	2	—
Melange cesarski paczka 38 i 76		
☛ Zwracam szczególną uwagę Szan. P. T. Publiczności na herbatę Melange de London jako znakomitą, aromatyczną i dobrze naciągającą.		
Likwory i rosolisy krajowe		
Gdański rosolis oryginalny flaszka	1	10
Starka litewska	1	10
„ „ ½ flaszki	—	60
Dereniówka ½ flaszki 90, flaszka	1	80
Pomarańczówka na świeżych skórkach	1	60
Ratafia ½ flaszki 90, 1/1 flaszka	1	80
Czereśniówka ½ „ 90, 1/1 „	1	80
Rozolisy we wszystkich smakach hr. K. Drohojewskiego ½ flaszki 60. 1/1 flaszka	1	20
Leonardówka prawdziwa żytniówka bez żadnych domieszek, 1/1 flaszka zł. 1, ½ flaszki	—	50
Winiak flaszka	1	50
Borówczanka i jałowczak „	1	30
Jarzębiak, jarzębinka i koniferynka ½ flaszka	1	10
„ „ „ ½ flaszki	—	60
Altvater	1	40
Likiery zagraniczne		
Benedyktynka, flaszka 2·50 i	4	50
Chartreuse	4	—
Absynt szwajcarski flaszka	3	—
Maraschino luxardo di Zara ½ flaszki 1·30 1/1 flaszka	2	50
Likiery amsterdamskie Erwen lukas Bols	4	50
Creme de Caffe, Creme de Thee, Ananas, Vanille, Novaux flaszka	4	50
Porter angielski.		
Własnego napełniania ½ flaszki 35, 1/1 flaszka	—	68
Rum.		
Rum bremski bardzo stary Nr. 0 ½ flaszki 1·50 1/1	2	80
„ „ „ „ Nr. 1 ¼ —·45, ½ —·85, 1/1	1	60
„ „ „ „ Nr. 2 „ —·40, „ —·75, „	1	40
„ Jamaika Nr. 3 „ —·25, „ —·50, „	1	—
Arac de Goa	2	80
Koniak francuski		
Kondratowicza kuracyjny ¼ flaszki 1·—, ½ 1·80, 1/1	3	50
„ odrutowana flaszka	4	—
„ flaszka w trzcinie	4	50
„ ministerial	6	—
Danijault flaszka	8	—
Barneta ½ flaszki 1·80, 1/1	3	50
Powyższe koniaki polecam jako najlepszy środek kuracyjny, które nie dadzą się zastąpić żadnemi spirytusami pędzonemi z kartofli, jakie powszechnie od dłuższego czasu przez różne firmy niesumiennie zalecane bywają.		
Naturalne, czyste wina węgierskie, austrjackie, francuskie i hiszpańskie w najlepszej jakości.		
Wina węgierskie.		
Zieleniak Nr. 1. flaszka	1	—
„ „ 2. „	—	80
„ „ 3. „	—	60
„ „ 4. „	—	40
Szamorodner Jalicsa „	1	30
Tokaj Flandora „	5	—
„ „ ½ „	2	50
„ 4-putowy, wytrawny „	3	50
„ „ ½ „	1	80
Ruster „	1	—
Ofner czerwony „	—	60
„ Adelsberger „	—	80
Vilanyer „	1	—
Erlauer „	—	60
Wina węgierskie wysyłam beczkami wprost z Węgier.		
Wina austrjackie.		
Gumpoldskirchner flaszka	1	—
Klosterneuborger „	1	—
Nusberger „	—	90
Voeslauer biały „	1	—
„ czerwony „	1	—
„ Auslese biały „	1	30
„ „ czerwony „	1	20
Burgunder Stifta stary „	1	40
„ Jalicsa „	1	50
Donauperle „	1	00
Wina francuskie.		
St. Julien flaszka	1	40
St. Estephe „	1	80
Medoc „	2	20
Sherry bardzo stare „	3	—
Malaga ½ but. 1·30 „	2	50
Madeira ½ but. 1·60 „	3	—
Wina reńskie.		
Liebfrauenmilch flaszka	4	—
Piporter Mosel „	3	50
Johannisberger 20-letni „	3	—

Zwracam uwagę Szan. P.T. Publiczności, że przy niewielkim zapasie moich win, wszystkie powyższe gatunki, które znajdują się u mnie na składzie są naturalne, nie zaprawiane alkoholami i jestem pewny, że kto raz spróbuje, będzie zupełnie zadowolony.

☛ Dla wygody Szanownej P. T. Publiczności, zaprowadziłem w moim handlu towarów korzennych

wyroby młynarskie i produkta strączkowe

po cenach umiarkowanych.

☛ Prześlic na mąka świąteczna 1 klgr. 18 ct ☚

Piwo

lwowskie z browaru Lwowskiego Tow. ake flaszka 15 ct.
(Za flaszki zwracam 5 ct.)
słodowe Hoffa flaszka 60 ct.

Masło

znakomite **deserowe,** świeże, otrzymuję codziennie z pierwszorzędn ch u Torów, znakomite **do potraw** mam zawsze na składzie po enac targ. wy

☛ Zlecenia z prowincvi uskutecznia się odwrotną pocztą i koleją. — Za opakowanie się nie liczy. ☚